PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 22 lutego 1955 roku Rok IV. Nr 45 (746)

Odpowiadamy na pytania

W sprawie nowej struktury organizacji partyjnych na wsi

Zgodnie z zapowiedzią, w dzisiejszym numerze naszego pisma odpowiadamy Józefowi Bardole z gromady Dygowo (pow. Kołobrzeg).

Tow. Bardola zapytuje nas: „jakie uprawnienia posiada terenowa gromadzka organizacja partyjna"?

Odpowiedź:

Terenowa, gromadzka organizacja partyjna jest organizacją równorzędną w stosunku do innych podstawowych organizacji partyjnych w gromadzie. Wszystkie podstawowe organizacje partyjne działają pod kierownictwem komitetu powiatowego, który jest ich bezpośrednią zwierzchnią instancją partyjną. A więc organizacja terenowa nie ma żadnego nadrzędnego znaczenia wobec organizacji mieszanych, zrzeszających spółdzielców i chłopów indywidualnie gospodarujących, bądź też wobec organizacji szkolnych.

Podobnie jak i pozostałe organizacje partyjne danej gromady, gromadzka organizacja terenowa winna się zbierać zgodnie ze statutem przynajmniej raz na cztery tygodnie.

Gromadzka organizacja terenowa ma do spełnienia szczególnie ważne i odpowiedzialne zadania w gromadzie. Ona to wespół z innymi organizacjami partyjnymi ma być mózgiem politycznym gromady, inspiratorem walki całej gromady o podniesienie wydajności gospodarstw chłopskich, o przyspieszenie socjalistycznej przebudowy wsi.

• • •

Wielu czytelników, jak np. tow. tow. Kondziela z pow. sławneńskiego i Jan Tychoń z bytowskiego, zapytuje: „kto powinien należeć do partyjnej grupy chłopskiej, a kto do zawodowej?" Na pytania te odpowiadamy łącznie.

Odpowiedź:

Do partyjnej grupy chłopskiej powinni należeć wszyscy członkowie i kandydaci partii — chłopi zamieszkali w jednej i tej samej wiosce lub przysiółku. Jeśli na terenie gromady znajduje się kilka wsi czy przysiółków i w każdej z nich znajduje się co najmniej trzech członków partii, to należy w poszczególnych wioskach lub przysiółkach utworzyć grupy partyjne działające w ramach gromadzkich organizacji partyjnych.

Do partyjnej grupy zawodowej powinni należeć członkowie i kandydaci partii wykonujący ten sam zawód. Jeśli np. w terenowej gromadzkiej organizacji partyjnej znajduje się co najmniej trzech nauczycieli, mogą oni stworzyć partyjną grupę zawodową.

Tworzenie partyjnych grup chłopskich i grup zawodowych może się odbywać tylko na podstawie uchwały egzekutywy komitetu powiatowego, której projekt opracowują władze partyjne terenowej gromadzkiej organizacji przy udziale przedstawiciela KP. Podejmując takie uchwały, egzekutywy KP powinny uwzględniać rzeczywiste potrzeby i miejscowe warunki.

Nie dopuścimy do użycia broni atomowej!

Wzmożonym wysiłkiem w pracy zwiększymy potęgę naszej ojczyzny!

Głos narodu polskiego

WARSZAWA. Na wspólnych plenarnych posiedzeniach Wojewódzkich Komitetów Frontu Narodowego i Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, które odbyły się już we Wrocławiu, w Białymstoku i Kielcach, przedstawiciele wszystkich środowisk naszego społeczeństwa i różnych zawodów omówili uchwały wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju. Wyrażając swe pełne poparcie dla powziętego na tej sesji apelu, uczestnicy posiedzeń wysuwali kategoryczne żądanie zniszczenia zapasów broni atomowej oraz natychmiastowego zaprzestania jej produkcji.

Robotnicy i chłopi, naukowcy, nauczyciele, działacze rad narodowych i działacze katoliccy podkreślali w dyskusji, że cały naród polski włączy się do wielkich kampanii narodów świata przeciw groźbie wojny atomowej, walczyć będzie przeciwko odbudowie Wehrmachtu, o pokój i przyjaźń między narodami.

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkich Komitetów Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju we Wrocławiu referat o uchwałach wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju wygłosił przewodniczący WKFN, wicemarszałek Sejmu prof. dr Stanisław Kulczyński. Przemawiali na posiedzeniu profesorowie wyższych uczelni, górnicy z Wałbrzycha, prawnicy, lekarze, aktywiści Komitetów Frontu Narodowego z terenu miast i wsi Dolnego Śląska.

— Znajdujemy się obecnie w przededniu obchodów 10-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy — oświadczyła aktywistka Ligi Kobiet Stanisława Sobczykową. — Z radością patrzymy na rozkwit naszych piastowskich ziem. Wytrącając z rąk podżegaczy wojennych broń atomową, zwiększając wkład naszego narodu w walkę o pokój, będziemy mogli dalej bezpiecznie zagospodarowywać własną pracą Ziemie Zachodnie.

W Kielcach referat o uchwałach Biura Światowej Rady Pokoju wygłosił członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, dyrektor Liceum Kulturalno-Oświatowego w Różnicy — Waldemar Babinicz.

Kampania na rzecz zniszczenia zapasów broni atomowej — stwierdzano w dyskusji — podobnie jak swego czasu zwycięska kampania Apelu Sztokholmskiego — poruszy opinię wszystkich narodów, wskaże na wspaniałe możliwości wykorzystania energii atomowej dla dobra i szczęścia ludzkości.

W Białymstoku uczestnicy wspólnego plenarnego posiedzenia stwierdzili, że uchwały Biura Światowej Rady Pokoju odpowiadają najbardziej żywotnym interesom naszego narodu i że o ich realizację walczyć będą z całą mocą.

Na posiedzeniu podkreślano, że masy pracujące Białostocczyzny w imię pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny, rozwijać będą gospodarkę i umacniać obronność kraju. — „Jedną z form walki o umocnienie Polski Ludowej musi być dla nas w obecnej chwili jak najlepsze przygotowanie się do nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej, aby szybciej wykonać zadania postawione rolnictwu przez II Zjazd PZPR".

W imię przyjaźni i pokoju

W okręgu Rostock (NRD) odbyło się spotkanie młodzieży niemieckiej z 50-osobową grupą młodzieży polskiej z województw: szczecińskiego, gdańskiego i koszalińskiego.

Na zdjęciu: uczestnicy spotkania: (od lewej) Gerard Vogel — instruktor FDJ w Rostocku, Teresa Pludowska i Ewa Kodłubaj — ze Szczecina oraz Zygfryd Moeller — uczeń szkoły im. Goethego w Rostocku podczas zabawy.

(Fot — CAF)

„Młodzież naszych trzech krajów jeszcze bardziej zjednoczy się w walce przeciwko traktatom wojennym i odda wszystkie swe siły sprawie zachowania pokoju"

Narada delegatów ZMP, FDJ i CSM w Magdeburgu

MAGDEBURG. W Magdeburgu odbyła się z udziałem ponad 100 delegatów dwudniowa konferencja przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej, Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Związku Młodzieży Czechosłowackiej (CSM). Na konferencję przybyli również reprezentanci młodzieży z Niemiec zachodnich.

Gorąco witani zajęli miejsca w prezydium: przewodniczący Centralnej Rady FDJ Erik Honecker, sekretarze ZG ZMP Jan Szydlak i Leon Jańczak, sekretarz Komitetu Centralnego CSM V. Meissner, członek prezydium KC CSM Milada Vlada oraz przedstawiciel młodzieży Niemiec zachodnich Herbert.

O ogromnym znaczeniu wzajemnych spotkań młodzieży dla sprawy umocnienia pokoju mówił sekretarz KC CSM Meissner stwierdzając, iż dotychczasową współpracę należy nieustannie zacieśniać. Zaprosił on serdecznie młodzież państw uczestniczących w obradach na spotkanie do Liberca w dniach 26—27 marca br.

Następny mówca, przewodniczący Centralnej Rady FDJ Honecker podkreślił, że młodzież niemiecka z entuzjazmem powitała uchwały konferencji krajów europejskich w

(Dokończenie na 2 str.)

Umowa handlowa i płatnicza między Czechosłowacją i Jugosławią

PRAGA. Jak donoszą z Belgradu, podpisano tam układ handlowy i płatniczy na rok 1955 między Czechosłowacją i Jugosławią. Czechosłowacja dostarczać będzie Jugosławii stali walcowanej, chemikaliów, materiałów elektrotechnicznych, produktów przemysłu hutniczego, maszyn i innych artykułów w zamian za mięso, tytoń, wina, konserwy, owoce świeże i suszone, konopie, barwniki, pirryty i inne towary.

Plenum KC Komunistycznej Partii Ukrainy

MOSKWA. W dniach 15 — 18 lutego obradowało w Kijowie Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy. Uczestnicy Plenum omówili uchwały styczniowego plenum KC KPZR oraz środki dotyczące dalszego zwiększenia produkcji artykułów hodowlanych. Referat wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy A. I. Kiriczenko.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji Plenum zapewniło Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki, że pracownicy rolnictwa Ukraińskiej SRR poświęcą wszystkie swe siły, by wykonać postawione przez partię zadania w dziedzinie rolnictwa.

Na Plenum wygłosił przemówienie gorąco witany przez zebranych pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

»BARKA« i »KUTER« wykonały już miesięczny plan połowów

Rozpoczął się już sezon zimowo-wiosennych, obfitych połowów. Kołobrzeska „Barka", do 20 bm. przekroczyła swoje miesięczne zadanie o 19,7 proc. Najlepsze wyniki uzyskały dotychczas załogi kutrów, którymi kierują Jan Małolepszy, Mieczysław Sawicki, Kazimierz Markowicz, Fleischer i Czajka.

Również darłowska baza rybacka „Kuter" wykonała do dnia 20 bm. swój plan na luty w 113,7 proc. Najlepsze wyniki osiągnęła załoga „Dar 33" z szyprem Franciszkiem Wojdylewskim, która odłowiła już przeszło 14 ton ryby ponad plan. O 10 ton przekroczyła swoje planowe zadanie załoga kutra „Dar 14" z szyprem Henrykiem Augustyniakiem.

Ustecki „Korab" wykonał dopiero 82,1 proc. planu. W porównaniu z pozostałymi bazami i możliwościami usteckich rybaków jest to trochę mało. Niemniej obiecują oni, że jeśli tylko pogoda dopisze i kutry będą mogły wyjść w morze, to za dwa dni także „Korab" zamelduje o wykonaniu planu.

Wyniki połowowe naszych rybaków — to rezultat wzmożonego wysiłku nad realizacją zobowiązań podjętych z okazji X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej.

(w. ł.)

DZIESIĘĆ LAT temu 22.II 1945

Z walk o Wał Pomorski

W LUTYM I Armia Ludowego Wojska Polskiego, działająca w składzie 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem — Marszałka Związku Radzieckiego Żukowa, odniosła wspaniałe zwycięstwo nad wojskami hitlerowskimi, przełamując osławiony „Wał Pomorski". Lasy, jeziora, rzeki, najnowocześniejsze umocnienia żelazo-betonowe budowane przez hitlerowców w ciągu wielu lat, nie zdołały powstrzymać naszych żołnierzy, którzy w walkach o przełamanie „Wału Pomorskiego" okryli oręż polski nieśmiertelną chwałą. Po krwawych walkach zacięty opór faszystów niemieckich został złamany.

„KOMPANIA telegraficzno-eksploatacyjna batalionu liniowego armii otrzymała zadanie bojowe: obsługiwać linię stałą na jednym z odcinków w rejonie Wału Pomorskiego — pisze „Gazeta Frontowa" z tych dni. — Łącznościowcy musieli ponadto prowadzić na tym odcinku nieustanne boje z nieprzyjacielem. Jednego dnia, w lasach, w pobliżu Jastrowia pojawiły się nieprzyjacielskie oddziały w sile kilku tysięcy żołnierzy, które przerwały się z rejonu Piły, a drobne grupy działały na całym odcinku obsługiwanej przez łącznościowców linii. Już w pierwszą noc przerwały one łączność między Złotowem a Jastrowiem.

W celu usunięcia uszkodzenia wysłano nadzorców liniowych — szeregowca Josza i szeregowca Glajcha. Nadzorcy podeszli do skrzyżowania dróg, gdzie okazało się, że faszyści zatarasowali szosę czołgami i przechodzili przez nią z południa na północ. W odległości 100 metrów od nieprzyjaciela odważni łącznościowcy włączyli się do jego linii i uzyskane w ten sposób wiadomości o wszystkich ruchach wroga oraz jego siłach przekazywali komendantowi Jastrowia. Rankiem hitlerowcy odeszli od szosy. Szeregowcy Josz i Glajch szybko naprawili uszkodzony odcinek linii i w ten sposób łączność między dowódcą a drugim rzutem sztabu armii została nawiązana.

Nie trwała ona jednak długo, gdyż nieprzyjaciel podczas przechodzenia przez szosę znów przerwał linię. Dla nawiązania łączności ponownie wyszli szeregowcy Josz i Glajch. Gdy doszli do miejsca uszkodzenia, okazało się, że w rejonie tym zajęli obronę żołnierze Armii Radzieckiej. Nasi dzielni łącznościowcy wraz z nimi zajęli stanowiska. Po 15 minutach na szosie pojawiły się działa pancerne, a za nimi piechota. Nieprzyjaciela dopuszczono na bliską odległość, by móc go łatwiej zniszczyć. Wszystkie rodzaje broni otworzyły ogień do nieprzyjacielskich dział pancernych, samochodów i piechoty. Razem z piechotą radziecką prowadzili celny ogień i walczyli nasi łącznościowcy. Gdy w poszukiwaniu schronienia wyskoczył z samochodu hitlerowski oficer, trafiła go kula szeregowca Glajcha. Był to kapitan, u którego znaleziono bardzo cenne dokumenty. Po odparciu nieprzyjaciela, nadzorcy liniowi naprawili linię, a dokumenty dostarczyli dowódcy swojej kompanii, który z kolei przedstawił je komendantowi Jastrowia. Za swoje czyny bojowe szeregowcy zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych".

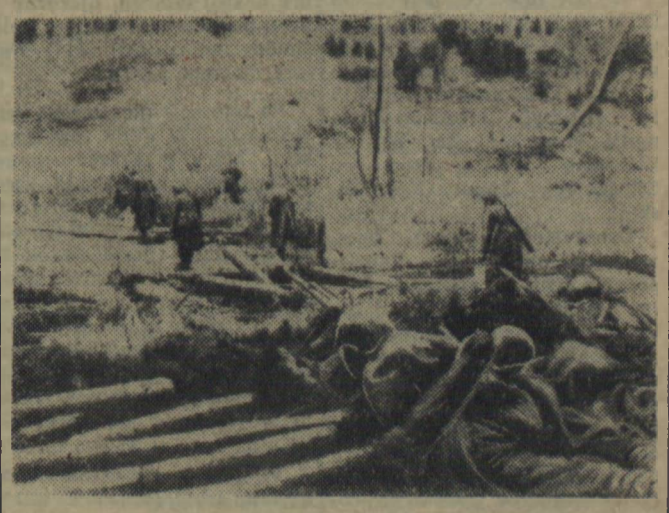

Energia atomowa powinna się przyczynić do nieograniczonego postępu i pokojowego rozwoju ludzkości

MOSKWA. Jak już podawaliśmy, Prezydium Akademii Nauk ZSRR ogłosiło oświadczenie w sprawie wiedeńskiego apelu Światowej Rady Pokoju. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

Prezydium Akademii Nauk ZSRR w imieniu uczonych radzieckich gorąco aprobuje i w całej pełni popiera apel Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowywaniu do wojny atomowej.

Ostatnie wydarzenia, które znacznie zwiększają napięcie w stosunkach międzynarodowych, jak również groźba nowej wojny, w toku której zastosowane zostałyby środki masowej zagłady, zmuszają nas, uczonych radzieckich, do wystąpienia przeciwko zbrodniczym planom użycia broni atomowej.

Uczeni radzieccy, którzy poświęcają swe siły i swą wiedzę szczytnym celom twórczości pokojowej, dalszego podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego, rozkwitu jego kultury, nie mogą się pogodzić z tym, aby tak olbrzymie osiągnięcie myśli ludzkiej, jak opanowanie energii atomowej, zostało przez imperialistów wykorzystane do masowych mordów i zniszczeń.

Energia atomowa powinna przyczynić się do nieograniczonego postępu i pokojowego rozwoju ludzkości. Związek Radziecki pierwszy dał przykład wykorzystania tego wielkiego odkrycia w dziedzinie pokojowego budownictwa gospodarczego. Po raz pierwszy w świecie zbudowana została w ZSRR i oddana do użytku elektrownia o napędzie atomowym. Uczeni radzieccy prowadzą prace naukowe nad wykorzystaniem energii atomowej w technice, biologii, medycynie i rolnictwie. Naród radziecki, który praktycznie zastosował energię atomową w celach pokojowych, gotów jest podzielić się swym doświadczeniem z innymi narodami. Rząd radziecki wyraził pełną gotowość udzielenia pomocy Chinom, Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom w zakresie wykorzystania na szeroką skalę energii atomowej w celach pokojowych.

Uczeni radzieccy witają z zadowoleniem deklarację Rady Najwyższej ZSRR z 9 lutego 1955 r., która wyraża myśli i dążenia całego narodu radzieckiego i miłujących pokój ludzi wszystkich krajów.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR wzywa wszystkich uczonych radzieckich, wszystkich ludzi radzieckich, by jednomyślnie poparli apel Światowej Rady Pokoju.

Oświadczenie podpisali prezes Akademii Nauk ZSRR A. N. Niesmiejanow oraz członkowie Prezydium Akademii.

Kryzys rządowy we Francji trwa

PARYŻ. Nowy kandydat na premiera francuskiego — Edgar Faure prowadzi obecnie rozmowy z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych, sondując możliwość sformowania nowego gabinetu.

Charakteryzując osobę nowego kandydata na premiera „Humanite-Dimanche" stwierdza: „Polityka uprawiana przez Faure, gdy był członkiem poprzednich rządów, pozwala przewidzieć, jaki program przedstawi on parlamentowi: „Mniej lub więcej przysłonięta frazesami na temat „rozwoju ekonomicznego" regresja w dziedzinie zagadnień socjalnych oraz jak najszybsza ratyfikacja układów paryskich".

Podczas konsultacji prezydenta Coty z przedstawicielami grup parlamentarnych deputowany Waldeck-Rochet oświadczył prezydentowi w imieniu grupy komunistycznej, że Francuska Partia Komunistyczna gotowa jest poprzeć takiego premiera i taki rząd, który spełniłby następujące warunki: 1) odrzucenie zbrojeń niemieckich i prowadzenie polityki pokoju oraz rokowań ze Wschodem; 2) zaspokojenie postulatów mas pracujących m. in. podwyżki płac, zapomóg i emerytur; 3) wyrzeczenie się polityki represji w Afryce Północnej, uznanie praw i zadośćuczynienie żądaniom narodów kolonialnych.

Dementi agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Agencja amerykańska United Press przekazała w tych dniach wiadomość z Waszyngtonu, że podkomisja połączonych komisji obu izb Kongresu USA do spraw energii atomowej, po odbyciu podróży grupy członków tej podkomisji do pewnych krajów Azji i Bliskiego Wschodu, opublikowała sprawozdanie, w którym utrzymuje, jakoby Związek Radziecki nie chciał udzielić Indiom pomocy, ani też dostarczyć im żadnych danych naukowych i technicznych, dotyczących pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Jak dowiaduje się agencja TASS, rząd Indii nie zwracał się do rządu ZSRR z prośbą o udzielenie pomocy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, czyli że Związek Radziecki nie miał możności ustosunkować się do takiej prośby.

Tak więc przytoczone wyżej twierdzenia autorów sprawozdania są całkowicie zmyślone.

W 9 rocznicę powołania ORMO

Zlot przodujących ormowców Ziemi Koszalińskiej.

W IX rocznicę powołania ORMO odbył się w Domu Kultury KW MO w Koszalinie Zlot przodujących ormowców województwa koszalińskiego, na który przybyli przedstawiciele partii, Prez. Woj. RN, Wojska Polskiego oraz przodujący ORMO-wcy Ziemi Koszalińskiej.

Uroczystość zagaił kom. woj. MO mjr Ordon. Referat podsumowujący osiągnięcia oraz wskazujący na zadania ORMO wygłosił por. Kępiński.

„ORMO powstało jako samoobrona ludu pracującego miast i wsi przed napadami band NSZ-owsko WiN-owskich agentur imperialistycznych u nas w kraju. Partia oddelegowała do szeregów ORMO najlepszych ludzi, patriotów zahartowanych w walce i szczerze pragnących dobra naszej ojczyzny".

Na zakończenie mówca powiedział — w dziesiątym roku swej pracy i walki organizacja ORMO będzie jeszcze usilniej wykazywała swą miłość do naszej ojczyzny. Ze wszystkich sił będziemy pracować dla dobra naszej ludowej ojczyzny w imię najszlachetniejszego celu: zbudowania szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

Po referacie głos zabrał I-szy sekretarz KW PZPR tow. Rygliszyn, który przekazał gorące pozdrowienia od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz powiedział m. in.: „ORMO-wiec nie powinien ograniczać się tylko do ochrony mienia socjalistycznego z bronią w ręku, tylko i wyłącznie do ujawniania przestępczości i wrogiej roboty ludzi o drobnomieszczańskiej ideologii, lecz poprzez agitację powiązać się bardziej z ludźmi pracy ze swego terenu".

W trakcie uroczystości odczytano treść rozkazów, w których przyznano odznaczenia i nagrody pieniężne przeszło 200 ORMO-wcom z poszczególnych placówek w naszym województwie. Po części oficjalnej zebrani obejrzeli sztukę A. Fredry pt. „Mąż i żona" w wykonaniu artystów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Po przedstawieniu uczestnicy Zlotu spożyli wspólny żołnierski obiad.

Zamiast remilitaryzacji — zjednoczenie Niemiec

Propozycja Izby Ludowej NRD dla Bundestagu

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w dniu 18 bm. upoważnieni przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej deputowani Willi Keller i Magnus Dedek przekazali przewodniczącemu Bundestagu Gerstenmaierowi propozycję Prezydium Izby Ludowej następującej treści: „W ostatniej chwili Prezydium Izby Ludowej zwraca się do Bundestagu i jego frakcji z propozycją, aby zamiast remilitaryzacji Niemiec zachodnich przystąpić do pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze natychmiastowych rozmów na temat niezwłocznego przygotowania wyborów ogólnoniemieckich. Wobec tego, że ratyfikacja układów paryskich stanowi groźne niebezpieczeństwo uczynienia rozmów o pokojowym zjednoczeniu Niemiec bezcelowymi i niemożliwymi, proponujemy, aby uprawniona delegacja Izby Ludowej przedstawiła w Bundestagu w dniu 24 lutego 1955 r. nasz zasadniczy punkt widzenia w sprawie wolnych, demokratycznych wyborów ogólnoniemieckich, ustawy wyborczej i kontroli międzynarodowej. Jednocześnie wzywamy delegację Bundestagu, aby wypowiedziała się na temat tych wyborów na najbliższym posiedzeniu Izby Ludowej. Nasza delegacja gotowa jest do przeprowadzenia rozmów dotyczących wzajemnych propozycji oraz innych spraw związanych ze zjednoczeniem Niemiec i zapewnieniem pokoju.

W skład delegacji wejdą członkowie Prezydium Izby Ludowej: Hermann Matern — Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED), Ernst Goldenbaum — Demokratyczna Partia Chłopska (DBD), Wilhelmine Schirmer Proescher — Liberalno - Demokratyczna Partia (LDPD), Heinrich Homann — Narodowo - Demokratyczna Partia (NDPD) i Gerald Goetting — Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU).

Prosimy o poinformowanie nas, kiedy mogą się rozpocząć w Bundestagu proponowane przez nas na 24 lutego br. rozmowy na temat przygotowania wyborów ogólnoniemieckich".

Narada delegatów ZMP, FDJ i CSM w Magdeburgu

(Dokończenie z 1 str.)

Moskwie, gdyż w pełni odpowiadają jej dążeniom. Wskazując, że układy paryskie zagrażają bezpieczeństwu Europy i pokojowi świata, że służyć mają interesom imperialistów amerykańskich i niemieckich militarystów, Honecker stwierdził: „Młodzież nasza nie zapomni tego, do czego doprowadził militaryzm niemiecki, zdaje ona sobie sprawę, że ponosi szczególną odpowiedzialność w walce przeciwko tym układom.

Serdecznymi oklaskami witają obecni następnego mówcę sekretarza ZG ZMP Jańczaka. Młodzież polska — mówi Jańczak — jest jak najżywotniej zainteresowana w pokojowym uregulowaniu spornych problemów międzynarodowych i z gorącą sympatią popiera wszystkie wysiłki podejmowane w tym kierunku. Obrazując ogromny dorobek Polski Ludowej, sekretarz ZMP stwierdził: Młodzież polska jest zdecydowana bronić tego, co dziś buduje i tworzy, bronić z taką siłą i zdecydowaniem, na jakie mogą się zdobyć jedynie ludzie, którzy widzą, że zagrożone jest to, co wznosili swym własnym trudem i wysiłkiem. Popieramy gorąco politykę zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Wspólna walka młodzieży Czechosłowacji, Niemiec i Polski przeciwko układom paryskim, remilitaryzacji Niemiec zachodnich — oświadczył dalej mówca — ma duże znaczenie dla zwycięstwa polityki pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Przedstawiciel młodzieży Niemiec zachodnich Herbert zobrazował wzmagającą się tam walkę przeciwko reżimowi bońskiemu. Gorące oklaski wywołały jego słowa o przebiegu wiecu w dniu 9 lutego we Frankfurcie n/Menem. Na wiecu tym Adenauer spotkał się ze zdecydowanym potępieniem ze strony szerokich rzesz ludności tego miasta. Kanclerz boński zmuszony był opuścić tylnymi drzwiami halę, w której odbywał się wiec.

Jeszcze nigdy w historii walka młodzieży niemieckiej przeciwko militaryzmowi nie była tak potężna jak dzisiaj — oświadczył mówca. Kończąc stwierdza on, że postępowa młodzież Niemiec zachodnich uczyni wszystko, aby zniweczyć plany militarystów z Bonn podporządkowanych imperializmowi amerykańskiemu.

WIELKI WIEC W MAGDEBURGU

Na wielkim placu Magdeburga — Alte Markt, szczelnie zapełnionym przez 30-tysięczną rzeszę mieszkańców miasta, odbył się 19 bm. w godzinach wieczornych wielki wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji układów paryskich.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, która głosi m. in.: Uczestnicy wiecu, który odbył się w Magdeburgu z okazji konferencji przedstawicieli młodzieży Polski, Czechosłowacji i NRD, witają z wielką radością nowe propozycje przewodniczącego Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla. Propozycje te są nowym dowodem pokojowych dążeń Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Propozycje te dotyczą zespolenia się wszystkich miłujących pokój patriotów niemieckich w walce o zjednoczone i demokratyczne Niemcy, w walce przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego.

Wrogowie miłujących pokój narodów, zwłaszcza klika Adenauera — chcą, wbrew pokojowym pragnieniom narodu niemieckiego, przeforsować w bońskim Bundestagu wojenne układy paryskie. Piętnujemy próbę ratyfikacji tych układów i żądamy od posłów do Bundestagu, by odrzucili te haniebne układy, takie jest bowiem pragnienie całego naszego narodu. Młodzież naszych trzech krajów jeszcze bardziej zjednoczy się w walce przeciwko traktatom wojennym i odda wszystkie swe siły sprawie zachowania pokoju.

Adenauer przygotowuje proces przeciwko SPD

BERLIN. Jak podała rozgłośnia berlińska, przewodniczący komisji do spraw ogólnoniemieckich w Bundestagu bońskim, socjaldemokrata Wehner złożył oświadczenie, iż rząd Adenauera przygotowuje proces przeciwko Partii Socjaldemokratycznej Niemiec zachodnich (SPD) pod zarzutem zdrady ojczyzny. W Bonn — stwierdził Wehner — gromadzi się obecnie materiały do procesu przeciw SPD, który zostanie wytoczony na wzór procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Cień swastyki nad USA

Smith zaczął od komunistów

W przedłożonym Kongresowi amerykańskiemu orędziu „o stanie państwa" prezydent Eisenhower zapowiedział dalszy wzrost zbrojeń, zwłaszcza wzrost produkcji „gwałtownych i niszczących broni", których celem jest obrona „prawdziwego człowieczeństwa". Domagał się od Kongresu kontynuowania wysiłków dla „zwiększenia zaopatrzenia wojsk lądowych, morskich i lotniczych w broń jądrową", ponieważ... zimna wojna „jest walką, która sięga głęboko korzeni ducha ludzkiego i cień jej kładzie się na drogach ludzkiego przeznaczenia".

W tym czasie, gdy Eisenhower z wielką pasją wołał na forum Kongresu, że „w rzeczywistości punkt sporny między walczącymi siłami w świecie polega na tym, czy człowiek jest istotą obdarzoną sławą i honorem, nieco gorszą od aniołów... czy też bezduszną zezwierzęconą maszyną", na ulicach miast amerykańskich gazeciarze wykrzykiwali takie oto nagłówki:

„Wtrącono do więzienia 13 nowojorczyków pozwanych na podstawie ustawy Smitha".

„Dr Albert Blumberg, radca prawny partii komunistycznej, postawiony w Filadelfii w stan oskarżenia na mocy ustawy Smitha".

„Masowe procesy winnych przekroczeń ustawy Smitha rozpoczęły się w Colorado i Connecticut".

„432 wybitne osobistości domagają się od prezydenta Eisenhowera amnestii dla 120 więźniów politycznych, oskarżonych w myśl postanowień ustawy Smitha".

Nagłówki te ilustrują chyba najlepiej, co władcy Stanów Zjednoczonych rozumieją pod pojęciem „prawdziwego człowieczeństwa". Dają one rzeczywisty obraz dnia powszedniego w kraju, w którym Dulles został powołany na opiekuna „istoty obdarzonej sławą i honorem".

„Wyjaśnijmy, co to jest ustawa Smitha, która ma już na swym koncie ponad 120 ofiar, w tej liczbie 13 uwięzionych ostatnio nowojorskich komunistów, przywódców amerykańskiej klasy robotniczej. Wśród tej trzynastki są: Jacob Mindel, nauczyciel o poglądach marksistowskich, złożony od lat poważną chorobą serca; Alexander Trachtenberg, wydawca książek marksistowskich i postępowych; Alexander Bittelman, marksistowski uczony i pisarz, niezdolny od wielu lat do pracy z powodu poważnej choroby; Elizabeth Gurley Flynn, weteranka ruchu robotniczego i bojowniczka o pokój i prawa obywatelskie; Pettis Perry, wybitny przywódca murzyński.

Podobnie, jak w poprzednich procesach opartych na ustawie Smitha, wszyscy oni zostali oskarżeni i zasądzeni za „spisek mający na celu głoszenie konieczności obalenia rządu Stanów Zjednoczonych przy użyciu siły lub gwałtu".

Jakie dowody wskazujące na istnienie tego „spisku" przedstawiono na ich procesie? Podobnie jak w innych procesach toczących się w oparciu o ustawę Smitha, powoływano się na głoszenie przez nich idei marksizmu-leninizmu. Oskarżenie przeciwko 13 nowojorczykom wymieniało np. jako jawne dowody „spisku": „uczęszczanie na wiece", „pisanie artykułów", „wysyłanie listów", „wchodzenie do budynków partyjnych".

Technika oskarżania i zasądzania jest podobna we wszystkich procesach powołujących się na ustawę Smitha. Przede wszystkim zawodowi agenci rządu USA identyfikują pozwanych do sądu jako zwolenników marksizmu-leninizmu. Czynią to niejednokrotnie, jak wskazują zeznania agenta FBI — Matusowa, przy pomocy „legalnego kłamstwa". Następnie zeznają, że marksizm-leninizm jest niczym innym, jak wzywaniem do użycia siły. Potem prokurator odczytuje odpowiednio dobrane zdania, wyrwane z dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Sąd dochodzi wówczas do wniosku, że ma wystarczające dowody, konieczne do uznania oskarżonych za winnych przekroczenia pierwszej części ustawy Smitha, która mówi o „spisku wzywającym do obalenia rządu Stanów Zjednoczonych przy użyciu siły".

Nie tylko przynależność do partii komunistycznej jest dla sądu amerykańskiego podstawą do oskarżenia o udział w „spisku". Carl Braden, dziennikarz z Louisville (stan Kentucky), nie jest komunistą.

Kampanii faszyzacji kraju, prowadzonej przez rządzące Stanami Zjednoczonymi monopole, służy nie tylko typowa dla państwa policyjnego ustawa Smitha, ale i szereg innych. Oto niektóre z nich: ustawa Tafta-Hartley'a, zwana przez amerykańskich związkowców „ustawą niewolniczej pracy"; ustawa Mac Carrana i Mac Carrana-Waltera, która stawia poza prawem wszystkie organizacje postępowe, jako organizacje „wywrotowe obcych agentów"; ustawa Brownella-Butlera, która delegalizuje partię komunistyczną i oddaje związki zawodowe pod kontrolę policji; tzw. „prawo do pracy", które uznaje za zbrodnię utrudnianie łamistrajkom przystąpienia do pracy i nakazuje likwidację sklepów związkowych. Przy pomocy wszystkich tych faszystowskich ustaw, imperializm amerykański przygotowuje sobie zaplecze dla realizacji swego programu rozpętania nowej wojny.

JERZY KIN

»Głos Ameryki«

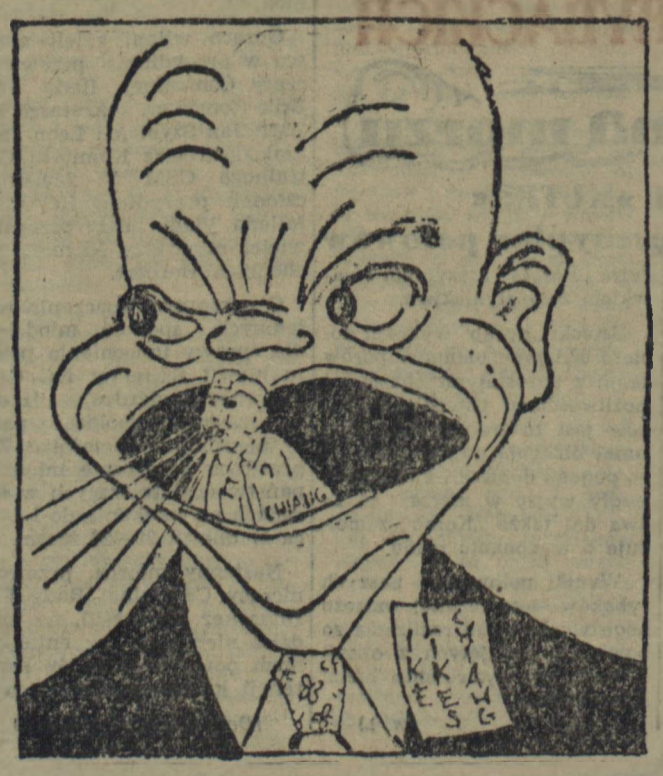

Ze świata

SZTOKHOLM

Szwedzkie pismo „Foer Haelsa", zajmujące się zagadnieniami opieki nad zdrowiem społeczeństwa, rozpoczęło kampanię przeciwko sprzedaży w Szwecji amerykańskiego napoju „Coca-Cola". Na łamach tego pisma wybitni lekarze stwierdzają, że napój ten niszczy zęby i wywiera szkodliwy wpływ na stan zdrowia. Autor jednego z artykułów, dr R. Berg, pisze, że zezwolenie na sprzedaż w Szwecji „Coca-Cola" świadczy, iż działa tu zasada: „Przede wszystkim zysk, a dopiero później — zdrowie ludzkie".

NOWY JORK

Korespondent agencji United Press donosi ze stolicy Peru — Limy, że peruwiańskie okręty wojenne zatrzymały cztery amerykańskie statki rybackie, które dokonywały połowu tuńczyków na wodach terytorialnych Peru.

RZYM

Gwałtowny sztorm na Morzu Śródziemnym wyrządził olbrzymie szkody w porcie genueńskim. 30-metrowej wysokości fale rozbiły falochron, tworząc 300-metrowej długości wyrwę. Szwedzki statek „Nordenland" zatonął w jednym z basenów, ponieważ fale rzuciły go na nabrzeże, powodując uszkodzenie podwodnej części statku. Statek załadowany był karbidem, wobec czego powstało niebezpieczeństwo wybuchu acetylenu, wytwarzającego się przy zetknięciu karbidu z wodą. Na redzie Genui zatonął także stojący na kotwicy amerykański statek „Camas Meadows". Szkody w porcie genueńskim obliczane są na 4 miliardy lirów. Naprawienie tych szkód potrwa co najmniej rok.

RZYM

Policja włoska aresztowała tu dziennikarza amerykańskiego Dona Allana, który w bójce zranił nożem młodego Włocha. Stan ofiary krewkiego dziennikarza jest ciężki.

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, bilans szalejącej od dwóch dni burzy nad Japonią jest następujący: 5 statków zatonęło, 13 zostało uszkodzonych, a 39 — zaginęło. Komunikacja na drogach jest bardzo utrudniona. Wskutek sztormu na morzu 336 osób zaginęło, a około 40 — utonęło.

OSLO

Norwegia ogarnięta została falą silnych mrozów. W poniedziałek rano notowano w południowo-wschodniej Norwegii 40 stopni poniżej zera.

Niemiecka Republika Demokratyczna wyciąga braterską dłoń do Niemiec zach.

Wielka manifestacja w Berlinie na rzecz zjednoczenia Niemiec

BERLIN. Pod hasłem: „Niemiecka Republika Demokratyczna wyciąga braterską dłoń do Niemiec zachodnich" odbyła się w sobotę w berlińskiej Sporthalle wielka manifestacja na rzecz zjednoczenia Niemiec i przeciwko układom paryskim.

Podczas manifestacji przemawiał premier NRD Otto Grotewohl. Podkreślił on raz jeszcze ogromną odpowiedzialność członków zachodnio-niemieckiego Bundestagu w chwili, gdy ma się rozpocząć debata nad ratyfikacją zgubnych paryskich układów wojennych. Od ich decyzji — stwierdził mówca — zależy w wielkim stopniu los narodu niemieckiego, jego pokojowa przyszłość, zjednoczenie ojczyzny. Premier Grotewohl przypomniał, że właściwą podstawę do pokojowego rozwiązania problemu Niemiec dają propozycje Związku Radzieckiego. Rokowania w sprawie zjednoczenia będą miały jednakże sens tylko w tym wypadku, gdy obalone zostaną układy paryskie. Mówca zaapelował gorąco do zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich patriotów zachodnio-niemieckich, by nie dopuścili do ratyfikacji układów paryskich. Wezwał on m. in. do współdziałania w celu obalenia tych układów socjaldemokrację i zachodnio-niemieckie związki zawodowe.

Premier Grotewohl wysunął następujące propozycje:

1) Obie części Niemiec, bądź wspólnie, bądź też jeżeli porozumienie w tej sprawie nie zostanie szybko osiągnięte — osobno, powinny zwrócić się do czterech mocarstw z prośbą o natychmiastowe zwołanie konferencji dla omówienia sprawy Niemiec.

2) Aby ułatwić zwołanie tej konferencji, obie części Niemiec powinny porozumieć się co do przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich jeszcze w 1955 roku.

3) Izba Ludowa NRD i Bundestag wymienią niezwłocznie delegacje, które przedstawią obu parlamentom swe punkty widzenia na temat żywotnych problemów naszego narodu.

4) Niemiecka Republika Demokratyczna oświadcza, że gotowa jest prowadzić wspólne rokowania w każdej innej dziedzinie, jeśli się to ma przyczynić do porozumienia.

5) Niemiecka Republika Demokratyczna wita z radością dążenie postępowych i pokojowych sił zachodnio-niemieckich do porozumienia między Niemcami i czterema mocarstwami oraz ich walkę przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wzywającą raz jeszcze członków Bundestagu do przeciwstawienia się układom paryskim, a masy pracujące Niemiec zachodnich — do użycia wszelkich środków walki pozaparlamentarnej, w szczególności strajku, aby przeszkodzić ratyfikacji i urzeczywistnieniu tych układów.

W przededniu debaty w Bundestagu

Społeczeństwo Niemiec zach. domaga się odrzucenia układów paryskich

BERLIN. W przededniu drugiego czytania w Bundestagu bońskim projektu ustaw o układach paryskich wzmaga się nasilenie akcji protestacyjnej najszerszych warstw ludności niemieckiej.

Jak podaje agencja ADN, 19 bm. w Bielefeld odbyła się potężna demonstracja protestacyjna, w której wzięło udział około 15 tysięcy osób. Ulicami miasta przeciągnął wielki pochód, po czym odbył się na jednym z placów wiec.

Wiec protestacyjny w Wuppertalu zgromadził przeszło 4 tysiące mieszkańców miasta. Do zebranych przemawiali deputowani do Bundestagu z ramienia SPD — Fritz Eschman i Heinz Kuehn oraz przywódcy Ogólnoniemieckiej Partii Ludowej — dr Heinemann i Helena Wessel. Mówcy wezwali wszystkich Niemców - patriotów do zwarcia szeregów w walce przeciwko układom paryskim, o szybsze zjednoczenie Niemiec.

Masowe wiece pod hasłem protestu przeciwko układom paryskim odbyły się także w Hamburgu i Wormacji. Na wiecach tych przemawiali przedstawiciele KPD oraz deputowani do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Podkreślili oni znaczenie solidarności narodów niemieckiego i francuskiego w walce przeciwko układom paryskim. Również w Kassel odbył się wiec z udziałem gości francuskich.

Jak donosi ADN z Duesseldorfu, członkowie zrzeszenia b. kombatantów kraju Północna Nadrenia-Westfalia wysłali do Bonn delegację. Wręczyła ona przewodniczącemu Bundestagu petycję, w której b. kombatanci podkreślają, iż polityka rządu Adenauera zmierzająca do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowy agresywnej armii grozi nową wojną z jej zgubnymi skutkami. Petycja wzywa deputowanych do Bundestagu, aby odrzucili układy paryskie.

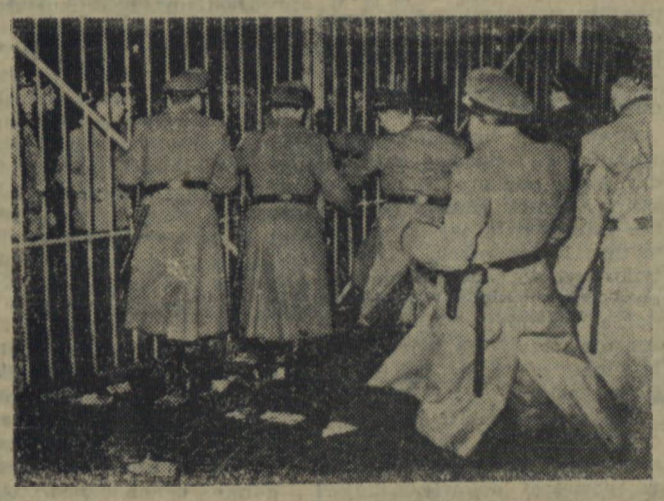

Wielkie oburzenie wywołało wśród ludności Frankfurtu n/Menem wygłoszone tam przemówienie Adenauera w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Mimo interwencji policji, która biła demonstrantów pałkami gumowymi, Adenauerowi z trudem udało się dokończyć przemówienie.

Na zdjęciu: policja „broni" wstępu demonstrantom.

(Fot — CAF)

Narody podpisują apel wiedeński

WŁOCHY

RZYM. Postępowa prasa włoska donosi o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod wiedeńskim apelem do narodów świata o zapobieżenie wojnie atomowej.

W ciągu jednego dnia 14 lutego zebrano 24 tysiące podpisów w prowincji Ragusa, 21 tys. w prowincji Catania i 3 tysiące podpisów w miejscowości Gela (prowincja Caltanissetta). W Legnano (prowincja Mediolan) apel Światowej Rady Pokoju podpisało 550 na ogólną liczbę 600 robotników i urzędników jednej z fabryk włókienniczych. W Sesto San Giovanni (prowincja Mediolan) zebrano w ciągu kilku godzin 5 tys. podpisów.

W mieście Novara właściciel fabryki włókienniczej „Guidi" wyraził chęć podpisania apelu wraz z robotnikami.

W miastach i wsiach odbywają się manifestacje i zebrania dla poparcia żądania zniszczenia zapasów broni atomowej i zakazu jej produkcji.

W toku kampanii zbierania podpisów pod apelem rosną szeregi włoskich obrońców pokoju. Duchowny F. Denti, który wziął udział w posiedzeniu Rady Obrońców Pokoju prowincji Mediolan oświadczył: „Uważam, że moim obowiązkiem jest być razem z wami. Widzę, że znajdują się tutaj wraz ze mną ludzie, którzy nie chcą wojny i gotowi są walczyć przeciwko niej".

KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

PHENIAN. 18 bm. odbyło się w Phenianie wspólne posiedzenie KC Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei i Ogólnokoreańskiego Komitetu Obrony Pokoju, poświęcone omówieniu wiedeńskiego apelu Biura Światowej Rady Pokoju. Na posiedzeniu obecni byli przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D, Kim Du-bon oraz zastępca przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy Pak Den-ai.

Referat o uchwałach wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju wygłosił przewodniczący Ogólnokoreańskiego Komitetu Obrony Pokoju Han Serja. Uczestnicy posiedzenia powzięli uchwałę wzywającą naród koreański do wzięcia udziału w kampanii zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju.

Wyłoniono komitet do przeprowadzenia kampanii zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim oraz przygotowań do światowego zgromadzenia przedstawicieli sił pokojowych.

INDONEZJA

PEKIN. Z Dżakarty donoszą, że w Indonezji nabiera rozmachu kampania zbierania podpisów pod wiedeńskim apelem Światowej Rady Pokoju. Agencja indonezyjska „Antara" podkreśla, że apel przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej jest zgodny z wezwaniem premiera Indonezji, Sastroamidżojo, do zakazu broni atomowej.

RUMUNIA

BUKARESZT. W Rumunii trwa kampania składania podpisów pod apelem wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju.

Przedstawiciele komitetu obrońców pokoju w miastach i wsiach wyjaśniają obywatelom znaczenie apelu. Do 13 lutego złożyło swe podpisy ponad 218 tys. mieszkańców Bukaresztu, przeszło 280 tys. — obwodu Craiova, 133 tys. — obwodu Cluj oraz 86 tys. mieszkańców miast i wsi obwodu Jassy.

Praworządność — siłą państwa ludowego

NA PLENARNYM posiedzeniu KW, poświęconym III Plenum KC PZPR, pod czas dyskusji przytaczano m. in. takie oto wypadki:

W jednej z gromad w wyborach do rady narodowej nie uwzględniono słusznych głosów wyborców, domagających się usunięcia niektórych kandydatów i zastąpienia ich zgłoszonymi na zebraniach gromadzkich...

W gromadzie, w której ziemia jest słaba, 80 proc. gospodarstw zakwalifikowano do II i III klasy...

Różna jest skala przytoczonych wypadków i różna jest ich waga. Ale wszystkie one dają się sprowadzić do jednego, wspólnego mianownika — do naruszania zasady praworządności obowiązującej w naszym ludowym państwie. Przytoczone przykładowo wypadki — niezależnie od tego, jakie pobudki kierowały ich sprawcami — są łamaniem praworządności, wypaczaniem linii naszej partii.

Walka klasowa przybierała u nas różne formy w różnych warunkach historycznych. W pierwszym okresie po zdobyciu władzy, kiedy to na szosach buszowały bandy nasyłane przez imperialistyczne wywiady, bandy mordujące działaczy partyjnych i państwowych, obowiązywało u nas prawo wojny. Było to konieczne dla utrzymania i utrwalenia władzy ludu pracującego. Jak uczy Lenin, rewolucyjny proletariat obala burżuazję, druzgocze jej aparat państwowy, bierze władzę w swoje ręce, a następnie przy pomocy własnej maszyny państwowej dokonuje przeobrażeń ekonomicznych i społecznych, które prowadzą do socjalizmu.

Nowa władza, władza ludowa tworzyła nową praworządność, nowy porządek, który jest porządkiem rewolucyjnym, który pomaga ludowi pracującemu urzeczywistnić cele, jakie sobie postawił — zbudowanie państwa sprawiedliwości społecznej.

Wraz z dokonującymi się przeobrażeniami, w miarę jak nasze osiągnięcia budownictwa socjalistycznego porywały i wciągały w nurt pracy coraz to nowe grupy społeczne, zmieniały się również funkcje naszego państwa. Wypełniając początkowo przede wszystkim rolę aparatu ucisku wobec klas wyzyskiwaczy, państwo nasze rozszerza swe funkcje, stając się ważnym czynnikiem organizowania społeczeństwa do zadań, jakie stawia partia oraz wychowania narodu przekształcającego się w toku walki klasowej w naród socjalistyczny. Wyrazem tych przeobrażeń są nasze ustawy, nasze prawa, pogłębianie i rozwijanie jak najszerzej pojętej demokracji.

Ujęciem w kształt prawa dokonanych przeobrażeń ekonomicznych i społecznych, a zarazem narzędziem pomagającym utrwalić dotychczasowy dorobek i walczyć o dalsze przeobrażenia jest nasza podstawowa ustawa — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja stwierdza, że państwo nasze stoi na straży zdobyczy ludu pracującego miast i wsi, zapewnia likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego, ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów, zabezpiecza stały wzrost dobrobytu i kultury wszystkich ludzi pracy. Konstytucja ustala, w jaki sposób mają powstawać inne ustawy, które pomagają ludowi pracującemu utrwalić swą władzę i zbudować socjalizm. „Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza Konstytucja — jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela".

Wróćmy do przykładów podanych na wstępie.

Nieuwzględnienie uzasadnionych wniosków ludzi pracy w sprawie zmiany kandydatów na radnych jest ograniczeniem konstytucyjnych praw ludu pracującego, jest więc łamaniem tych praw, łamaniem praworządności. Konstytucja nasza bowiem nadała obywatelom prawo wysuwania kandydatów do Sejmu i rad narodowych na zebraniach załóg fabrycznych, na zebraniach gromadzkich itp., zapewniając tym samym ludziom pracy prawo decydowania o tym, kto ma zasiadać w organach władzy, która jest ich władzą.

III Plenum KC PZPR reflektorem krytyki i samokrytyki oświetliło grunt, na którym mogły powstać wypadki naruszania i łamania praworządności, odsłoniło źródła, z których płynęło wypaczanie linii partii. Od góry — od Komitetu Centralnego poprzez komitety wojewódzkie, aż po najniższe ogniwa naszej partii idzie ożywczy prąd krytyki i samokrytyki, usuwający rdzę na naszym życiu partyjnym i państwowym.

III Plenum oraz plenarne posiedzenie KW wykazały, że źródłem łamania praworządności, wypaczania linii partii jest oderwanie się od mas, niewiara w masy, niewiara w przeobrażającą moc naszej prawdy. A przecież zdruzgotanie wroga klasowego, nasze osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym, wzrost klasy robotniczej, okrzepnięcie sojuszu robotniczo-chłopskiego — zespoliły masy wokół naszej partii, wokół władzy ludowej, scementowały masy pracujące w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i socjalizm. Niewidzenie tych procesów, nie rozumienie, że zmieniły się warunki walki klasowej wynikało z niewiary w skuteczność walki politycznej prowadzonej przez partię, utrudniało konsolidację narodu wokół programu budownictwa socjalistycznego.

Z niewiary w skuteczność walki politycznej wypływało wynoszenie się niektórych organów bezpieczeństwa ponad inne organa państwowe i ponad partię, uchylanie się od kontroli partyjnej i państwowej. A stąd i godzenie w ludzi niewinnych, szukanie wroga tam, gdzie go nie było, łamanie praworządności.

Z niewiary w twórczą inicjatywę mas bierze źródło biurokracja — ta „mitręga kancelaryjna", jak Lenin nazywał biurokrację, gotową zatopić rewolucję w powodzi papierków. Z tego źródła bierze początek bezduszny stosunek do ludzi, do ich trosk, kłopotów i do ich praw.

Prawa, jakie my tworzymy, są wyrażoną w formie ustawy wolą ludu pracującego. Są one jednym z głównych narzędzi w rękach ludu pracującego dla umocnienia socjalistycznego państwa, dla obrony osiągnięć socjalistycznego budownictwa przed atakami imperializmu i jego agentur.

Wypaczenie, nadużywanie, bezduszne stosowanie naszych praw osłabia władzę ludową, podważa zaufanie do władzy ludowej, do partii. Działa więc — niezależnie od pobudek — na rzecz wroga klasowego.

Prawa, które my tworzymy, są ważnym narzędziem w walce klasowej, umacniają władzę ludową, służą naszemu budownictwu socjalistycznemu. Prawa, które my tworzymy, służą rozwijaniu, rozszerzaniu naszej demokracji — demokracji ludu pracującego.

Rozwijanie demokracji, troska o człowieka, o coraz lepsze zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych — to cel naszego ustroju. Temu celowi podporządkowane są i temu celowi służą wszystkie nasze prawa.

Kontrola organów państwowych, czuwanie, by coraz ściślej wiązały się z ludźmi pracy, by wsłuchiwały się w ich głosy i broniły ich interesów — oto droga do umacniania praworządności. Udzielana im pomoc polityczna pozwoli organom państwowym oprzeć się o szerokie rzesze ludu pracującego w ich sprawiedliwej i bezwzględnej walce przeciwko wrogom Polski Ludowej.

Przemyśleć metody kierownictwa partyjnego, podnieść poczucie odpowiedzialności wszystkich instancji i organizacji partyjnych za umocnienie praworządności, sprawiedliwości ludowej, demokracji — to podstawowy obowiązek, który wskazało III Plenum. Po sumiennej analizie dotychczasowych metod działania, przeprowadzonej na plenarnym posiedzeniu KW, walka o umocnienie praworządności stanie się przedmiotem troski wszystkich instancji i organizacji partyjnych.

KAZIMIERZ GOLDE

O uprawie kukurydzy

Wywiad z kierownikiem Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa tow. J. Pernalem

NIEDAWNO Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie zwiększenia uprawy kukurydzy. Uchwała ta, zmierzająca do dokonania zasadniczego przełomu w uprawie tej cennej rośliny, stawia jako główne zadanie zwiększenie areału pod jej zasiew do 120 tys. ha.

Jaki ma być udział naszego województwa w realizacji tej uchwały? Jakie znaczenie ma dla nas kukurydza? W celu otrzymania odpowiedzi na te i podobne pytania, przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził wywiad z wiceprzewodniczącym Prez. Woj. RN i kierownikiem WZR tow. J. Pernalem.

Ostatnio szeroko popularyzuje się uprawę kukurydzy. Nasz rząd, w niedawno ogłoszonej uchwale, postawił przed rolnictwem zadanie systematycznego zwiększania obszaru pod jej zasiew. W związku z tym wyłania się pytanie: dlaczego tak silny nacisk kładziemy na rozwój uprawy kukurydzy? Dlaczego chcemy uprawiać właśnie kukurydzę?

Roślina ta ze wszech miar zasługuje na wyróżnienie. Prócz tego, że z kukurydzy produkuje się całe mnóstwo artykułów przemysłowych, stanowi ona bezkonkurencyjną paszę dla inwentarza. Ziarno kukurydzy bogate jest w białko, tłuszcz, skrobię a więc w te składniki, które kwalifikują ją jako doskonałą paszę treściwą dla bydła. Pod względem wartości paszowej kukurydza „bije" wszystkie rośliny pastewne. I pod względem wydajności ma ona również przewagę, dając np. 2 do 2,5 raza wyższe plony z 1 ha niż zasiane w analogicznych warunkach zboża kłosowe.

Przy umiejętnej uprawie zbieramy średnio z 1 ha 30—40 kwintali ziarna kukurydzy, a na małych poletkach (w przeliczeniu) można osiągnąć nawet 80 i więcej kwintali z ha. Cyfry te mówią same za siebie. To zresztą jeszcze nie wszystko. Można również uprawiać kukurydzę na zielonkę jako paszę soczystą. I w tym wypadku plony są imponujące. W naszych warunkach, skromnie biorąc, z 1 ha otrzymujemy 600 q paszy bardzo chętnie konsumowanej przez zwierzęta. Powtarzam, że cyfra 600, jest tutaj bardzo skromna, doświadczeni plantatorzy kukurydzy osiągają bowiem aż... 1600 q masy zielonej z ha. Porównajmy to nawet z tak dobrze plonującą rośliną jak buraki pastewne, która zresztą wymaga dużo większego nakładu pracy, a w pełni uwidocznią się zalety kukurydzy. Przy tym kukurydza zebrana na kiszonki zawiera dwa razy więcej jednostek karmowych niż buraki pastewne.

Jakie znaczenie dla naszego województwa posiada uprawa kukurydzy? Czy w naszym wilgotnym klimacie kukurydza, która jak wiadomo jest rośliną południową, udaje się?

W naszym rolniczym województwie uprawa kukurydzy ma szczególne znaczenie. Zwiększenie areału jej zasiewu pozwoli nam wybrnąć z trudności paszowych dla inwentarza, da możność rozwinięcia hodowli. Podstawową trudnością przy sporządzaniu kiszonek na zimę jest u nas brak paszy, która zabezpieczyłaby kwas mlekowy. Taką właśnie paszą jest kukurydza uprawiana na zielonkę.

Dyskutuje się, czy u nas kukurydza wyrośnie. Zwłaszcza dotyczy to kukurydzy uprawianej na ziarno. Niektórzy towarzysze uważają, że ponieważ nie wszędzie dobrze się przyjmuje, nie warto się nią zajmować. Prawdą jest, że również pszenica i jęczmień nie wszędzie „idą", a jednak przeciw tym roślinom nikt nie występuje.

Za tym, że jednak wyrośnie, przemawia najlepiej przykład Jana Wosia — plantatora kukurydzy z Reblina z powiatu sławneńskiego (a więc powiatu nadmorskiego o deszczowym klimacie), który w przeliczeniu zebrał jej ponad 50 q z ha. Takich przykładów jest więcej.

Oczywiście, najdogodniejsze warunki pod uprawę kukurydzy mają powiaty południowe. Ale nie oznacza to, by nie można było jej uprawiać w innych powiatach. Trzeba tylko wybrać odpowiednie stanowisko i stworzyć roślinie dobre warunki. Pod kukurydzę nie nadają się jedynie pola zimne, podmokłe czy też jałowe piaski.

Nie ma natomiast dyskusji czy „udaje się" jako pasza zielona. Kukurydzę sadzimy w pierwszej połowie maja. W czasie wegetacji (miesiące letnie) roślina ma ciepło i dużo wilgoci. Takie właśnie warunki są dla niej idealne.

Z gatunków kukurydzy, w naszym województwie na ziarno najlepiej udaje się wczesna bydgoska i puławska ryżowa. Na zielonkę zaś takie odmiany końskiego zębu jak czerwony koral i wigor. Najlepsze plony zbieramy przy siewie kwadratowo-gniazdowym i nie za gęstym.

W jakim stopniu ta roślina przyjęła się w naszym województwie?

Niestety, uprawa kukurydzy była u nas za słabo popularyzowana. Dowodzi tego fakt, że w ub. roku zakontraktowano zaledwie 37 ha. Ale ci, którzy „spróbowali" ją uprawiać, nie żałują tego kroku. Np. Aleksander Wojciechowski z Rogowa (pow. Białogard) uzyskał w przeliczeniu 45 q ziarna z ha, a Zygmunt Pawełkiewicz z Pękanina (również pow. Białogard) 50 q z ha. Inny plantator, Marcinkowski z Kleszczyńca (pow. Słupsk) zebrał (w przeliczeniu) 760 q masy zielonej z ha. A więc korzyści są bezsporne. Trzeba również dodać, że warunki kontraktacji są bardzo korzystne. Za jeden kwintal kukurydzy plantator otrzymuje 380 złotych.

Jakie zadania nakłada na rolnictwo i służbę rolną naszego województwa uchwała rządu? Jakie środki trzeba powziąć, by umasowić tę cenną roślinę?

Na bieżący rok planujemy kontraktację 100 ha kukurydzy na ziarno i uprawę, 600 ha na zielonkę. Nie są to cyfry wysokie. Ten rok bowiem traktujemy jako wstępny, propagandowy. Bić się będziemy o to, by jak najwięcej chłopów indywidualnych i spółdzielń produkcyjnych zapoczątkowało uprawę kukurydzy na małych poletkach. Chcemy, by jak największa ilość chłopów na własnym przykładzie przekonała się o korzyściach wypływających z uprawy kukurydzy. Ziarno na wysiew na małe poletka plantatorzy otrzymają bezpłatnie. Nie powinno być w naszym województwie ani jednej spółdzielni produkcyjnej, która by nie przeznaczyła bodaj kilku arów pod uprawę kukurydzy.

Dlatego też przed zarządami rolnictwa, agronomami POM, służbą Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej i całą służbą rolną, stoi zadanie szerokiego spopularyzowania wśród chłopów opłacalności uprawy tej rośliny i jej znaczenia jako wybornej paszy. Trzeba również, by nasi czołowi plantatorzy zachęcali do uprawy kukurydzy swoich sąsiadów, użyczali im ziarna siewnego.

Z tego, co od was usłyszałem, niezbicie wynika, że kukurydza jest bardzo wartościową rośliną i zupełnie możliwą do uprawy w naszym klimacie. Szczególnie cenna jest jako świetna karma dla zwierząt, co w naszym rolniczo-hodowlanym województwie zasługuje na specjalne podkreślenie. A więc wniosek ogólny można wysnuć taki: więcej zainteresowania tą rośliną, większa niż dotąd popularyzacja jej uprawy przez służbę rolną, bo naprawdę warto ją uprawiać.

Rozmowę przeprowadził
JULIAN PELCZAR

W pracowniach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

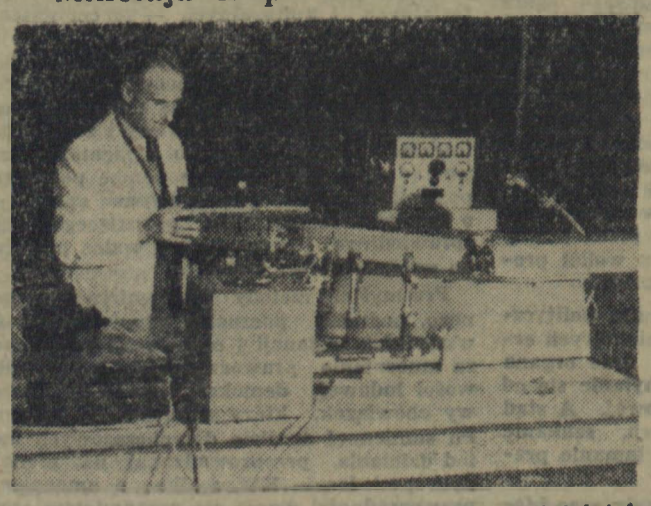

Na zdjęciu: w pracowni szkoleniowej katedry fizyki doświadczalnej znajduje się spektrograf kwarcowy, przy pomocy którego fotografuje się widma miedzi. Przy spektrografie inż. Kazimierz Grzesiak. (CAF. fot. Gałdyński)

Z życia ZMP

O krytyce i jej skutkach...

Przed paru tygodniami zamieściliśmy w „Głosie" krytyczną notatkę naszego korespondenta Janusza Grochowskiego, mówiącą o słabej pracy koła ZMP przy Prezydium MRN w Koszalinie.

W tych dniach przysłał on do redakcji nową korespondencję, w której donosi o skutkach jakie wywołała zamieszczona uprzednio krytyczna notatka.

„Przewodnicząca koła ZMP, a także kierownictwo naszej placówki uznały, że krytyka była słuszna — pisze korespondent. — Byli jednak i tacy, którzy dąsali się na mnie i gazetę, a nawet mówili: porozmawiamy o tym na ogólnym zebraniu. Do takich należał nawet jeden z aktywniejszych członków koła Szczepaniak. Uważał on, że krytyka publiczna to podrywanie autorytetu. Takie niezrozumienie roli i sensu krytyki widać było w tym co mówili inni koledzy. Np. Sitarek, nie zgadzając się ze mną pytał: ciekaw jestem, czy sekretarz skrytykowałby swoje prezydium?".

To niezrozumienie przez część członków koła słusznej krytyki korespondenta potwierdza, że miał on rację. Gdyby bowiem koło ZMP pracowało i systematycznie na swoich zebraniach wychowywało członków w duchu krytykowania błędów swoich i w pracy aktywu, gdyby prowadziło się szkolenie ideologiczne, niezrozumienie krytyki nie występowałoby tak powszechnie. Młodzi towarzysze z prezydium wiedzieliby, że krytyka jeśli jest słuszna i celowa, nie podrywa nikomu autorytetu, a przeciwnie pomaga w przezwyciężaniu błędów, wiedzieliby, że sekretarz prezydium powinien (i na pewno tak zrobi jeżeli zajdzie potrzeba) skrytykować swoją instancję za braki w pracy.

„Niektórzy koledzy — pisze dalej tow. Grochowski — uważali, że żadna krytyka naszemu kołu nie pomoże i że „tak było i tak dalej będzie". Nie spodziewałem się od razu żadnych „cudów" po ukazaniu się korespondencji, ale myślę, że ci koledzy nie mieli racji. Zresztą oni sami przekonują się o tym obecnie. Koło czyni już bowiem pierwsze kroki na drodze do poprawy swojej pracy. Trzeba chyba, żeby ci najmniej aktywni koledzy zrozumieli, że krytyka odnosiła się przede wszystkim do nich i że to oni właśnie hamują rozwijanie działalności naszego koła.

No dobrze — powiedziałby ktoś — krytykować to nie wszystko, nieodłączna od tego jest praca, która po krytyce musi nastąpić dla polepszenia sytuacji. Otóż trzeba powiedzieć, że taka praca u nas powoli zaczyna się rozwijać.

W styczniu np. zorganizowano wieczorek taneczny, na którym młodzież mogła się wesoło i ciekawie zabawić. Były na nim liczne atrakcje, wesołe występy artystyczne i była też niestety... część oficjalna. Piszę niestety, bo ta część oficjalna składała się z „zasadniczego", „bojowego" i ...nudnego referatu, przy tym dość długiego. Wydaje mi się, że lepiej by było, żeby zamiast referatu wygłoszona została krótka i ciekawa pogadanka na ten sam temat, nawiązująca do życia naszego zakładu pracy. Ogólnie jednak biorąc, wieczorek był imprezą udaną.

Obecnie nasze koło kupuje adapter, o czym już od dawna wszyscy myśleliśmy. Będzie więc można częściej urządzać podobne wieczorki i inne ciekawe imprezy w świetlicy. Również przewodniczący prezydium obiecał nam, że wystara się o fundusze na sprzęt świetlicowy. Chodzi tylko o to, aby obietnice te jak najszybciej przemieniły się w rzeczywistość i żeby wreszcie jakoś rozwiązać trudności z lokalem na świetlicę".

Dalej nasz korespondent pisze, że zarząd koła stara się wciągać do pracy szerszy aktyw, jednakże mimo jego zapewnień, iż praca ruszyła nie podaje faktów, które by o tym świadczyły. Jasne jest bowiem, że wieczorki to ciekawa i pożyteczna forma pracy, ale od koła ZMP wymagać trzeba znacznie więcej, szczególnie od koła przy Prezydium MRN.

Zorganizować życie młodzieży po pracy tak, aby mogła ona przyjemnie i pożytecznie spędzać wolny czas, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności podnosić poziom ideologiczno-polityczny, wreszcie dbać, by osiągała ona coraz lepsze wyniki w pracy zawodowej, troszczyć się o jej warunki bytowe — oto zadania, trudne trzeba przyznać i odpowiedzialne, jakie powinno spełniać koło ZMP przy Prezydium MRN. W ich realizacji musi pomóc młodzieży kierownictwo instytucji i podstawowa organizacja partyjna.

A wtedy, tow. Grochowski, z pewnością będziecie mogli napisać do redakcji o osiągnięciach koła, czego spodziewamy się zresztą już w najbliższym czasie.

(cz.)

367 tysięcy kobiet wiejskich zgłosiło się już do konkursu hodowlanego

Do 15 bm. zgłosiło się już do tegorocznego konkursu hodowlanego 367 tys. kobiet wiejskich. Najwięcej bo ponad 45 tys. kobiet wiejskich zgłosiło się w woj. poznańskim. Do przodujących województw należą również Rzeszów, Wrocław, Lublin i Łódź.

Jednocześnie w całym kraju trwają przygotowania do okręgowych zjazdów przodujących hodowczyń. Zjazdy takie odbędą się w lutym i marcu br. w Koszalinie, Łodzi, Zielonej Górze, Białymstoku i w Krakowie. Na zjazdach tych podsumowane zostaną wyniki konkursu hodowlanego za rok 1954 oraz nastąpi rozdanie cennych nagród.

Z budowy elektrowni w Czechnicy

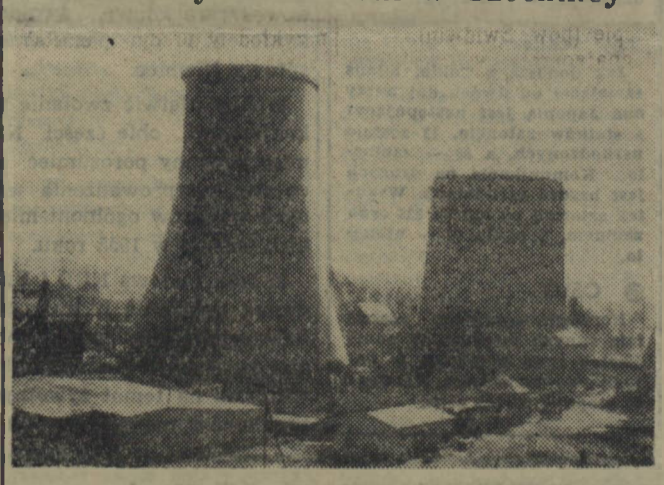

Na zdjęciu: fragment budowy elektrowni. Na pierwszym planie widoczne chłodnie kominowe. (CAF. fot Pieńkowski)

Nowe zadania kół i aktywu TPP-R

OGNIWA Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczęły już prace przygotowawcze do wyborów w nowych kołach wiejskich, powstających w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju. Wybory odbędą się również w kołach przy PGR, POM i zakładach pracy. Powinny one zostać wszędzie zakończone w ciągu marca; czasu jest więc niewiele.

W niektórych kołach TPPR odbyły się już zebrania przedwyborcze, a nawet wyborcze.

Na zebranie w Dębnicy Kaszubskiej przybyło przeszło 250 członków Towarzystwa. Żywo dyskutowali oni o dotychczasowej pracy koła i o zadaniach jakie przed nim stoją w nadchodzącym okresie w dziedzinie dalszego krzewienia wśród społeczeństwa wiedzy o Związku Radzieckim i jeszcze silniejszego zacieśnienia przyjacielskich więzów łączących oba nasze kraje.

Podobne sprawy omawiali na swych zebraniach członkowie kół TPPR w Tychowie i Kołaczu, Złocieńcu i w PZGS Złotów. W czasie zebrań odbywały się liczne imprezy artystyczne, wyświetlano filmy radzieckie itp. Na zebraniu w Dąbrowie wystąpił amatorski zespół artystyczny z Dębia Pomorskiego, w Kołaczu wyświetlano film „Wesoły jarmark", a w PZGS Złotów recytowano wyjątki z poezji i prozy radzieckiej.

W nowym okresie pracy jaki się obecnie zacyna, stają przed kołami TPPR liczne i ciekawe zadania. W dniu 24 kwietnia mija 10 rocznica podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR. Aktyw Towarzystwa będzie więc prowadził szeroką pracę wyjaśniającą na temat przemian jakie zaszły w naszej ojczyźnie w ciągu minionego dziesięciolecia, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem oraz wszechstronnej pomocy ZSRR dla Polski. O tych sprawach trzeba będzie mówić konkretnie, w oparciu o przykłady z terenu naszego województwa, z terenu danego powiatu czy danej gromady.

To przecież na naszych ziemiach toczyły się boje wyzwoleńcze Armii Radzieckiej i walczącego przy jej boku Wojska Polskiego; bez mała w każdym PGR i wsi czy zakładzie pracy widać ślady pomocy naszego wielkiego sąsiada, najnowocześniejsze maszyny, kombajny, traktory itp.

Obchodzimy obecnie Rok Mickiewiczowski. Przyjaźń Mickiewicza z wielkim poetą rosyjskim Puszkinem — to ciekawy temat do pracy świetlic, odczytów, wieczorów poezji itp.

Podstawowym zadaniem w pracy wszystkich kół TPPR jest zaznajomienie jak najszerszych mas z tradycjami przyjaźni łączącej nasz naród z narodami Związku Radzieckiego. Przyjaźń Szewczenki i Sierakowskiego, Iwana Franko i Marii Konopnickiej — to piękne przykłady wzajemnych więzi jakie w przeszłości łączyły postępowych ludzi naszych narodów.

A ileż takich wspaniałych przykładów wspólnej walki można pokazać omawiając przebieg i znaczenie Rewolucji 1905 roku, której 50-lecie obecnie obchodzimy. Zapoznawać szerokie rzesze społeczeństwa w toku zebrań wyborczych i w dalszej pracy z tradycjami wspólnych walk rewolucyjnych proletariatu polskiego i rosyjskiego, Łodzi i Petersburga, Warszawy i Moskwy — oto piękne zadanie jakie staje przed aktywem TPPR.

Na zebraniach wyborczych członkowie Towarzystwa będą radzić nad tym, jak pracę kół powiązać jeszcze silniej z aktualnymi zadaniami i codziennym życiem swoich miast i wsi. Szczególnie będą się oni musieli zastanowić nad tym, jak oddziaływać w kierunku szerokiego upowszechniania radzieckich doświadczeń i metod pracy w przemyśle i rolnictwie naszego województwa.

Oczywiście, koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będą mogły tylko wtedy z powodzeniem realizować swoje rozległe i odpowiedzialne zadania, o ile w tej pracy powiążą się ściśle z radami narodowymi i oganizacjami masowymi. Trzeba również do pracy kół Towarzystwa wciągać jak najwięcej nauczycieli i aktywistów z różnych instytucji.

Przodujące koła TPPR na naszym terenie wypracowały już sobie wiele ciekawych form działalności. Trzeba więc w toku kampanii wyborczej upowszechniać i wykorzystywać te przodujące doświadczenia, organizować wieczornice, odczyty i pogadanki połączone z występami artystycznymi, pokazy filmowe itp.

W kampanii wyborczej, koła TPPR niewątpliwie powiększą się o wielu nowych członków i potrafią znacznie ulepszyć swą pracę.

LEON WASILEWICZ
sekretarz Wojew. Zarządu TPPR w Koszalinie

W trosce o ludzi pracy

Otrzymamy więcej obuwia

ŁÓDZKIE Zakłady Obuwia w pierwszym kwartale 1955 roku dadzą około 140 tys. par obuwia więcej niż w I kwartale ubiegłego roku, podnosząc przy tym wydatnie jakość produkcji.

Na zdjęciu: przodująca pracownica Maria Stachowska zatrudniona przy siekaniu skór miękkich osiąga około 170 proc. normy.

(CAF fot. Szarfharc)

150 ton więcej mączek pastewnych — dla hodowców

Wielkopolskie zakłady utylizacyjne dostarczą w tym roku hodowcom o 150 ton mączek pastewnych więcej niż w roku ubiegłym.

Mączki mięsno-kostne, wytwarzane w wielkopolskich zakładach utylizacyjnych oraz mączki, pochodzące z krotoszyńskiej suszarni krwi poubojowej należą do najtreściwszych pasz białkowych.

NOT szkoli robotników leśnych i drzewiarzy

W UBIEGŁYM roku Koszaliński Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Szczecinku zapoczątkował szkolenie wewnątrzzakładowe wśród robotników leśnych 11 rejonów lasów państwowych naszego województwa.

W ciągu tego czasu wyuczono nowego zawodu ogółem 130 robotników, w tym: 60 drwali, 27 pomocników motorniczego obsługujących piły motorowe oraz 43 żywicarzy. Ponadto przeszkolono w ramach kursów podnoszenia kwalifikacji zawodowych 73 szkółkarzy, 25 pomocników żywicarzy, 100 hodowców i 4 ochroniarzy.

Plany szkolenia zostały niemal we wszystkich rejonach w pełni wykonane. Zakładowe koła NOT spotkały się w większości wypadków ze zrozumieniem i pomocą kierownictw rejonów. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły następujące rejony: Mirosławiec, Złotów, Koszalin i Bytów. Wykonały one nie tylko ilościowo plany szkolenia zawodowego, ale uzyskały również dobre wyniki, jeśli chodzi o poziom szkolenia. Natomiast Rejon LP Człuchów nie wykonał planu szkolenia ochroniarzy.

Należy stwierdzić, że przeszkoleni robotnicy leśni wykonują swoje zadania lepiej niż poprzednio, stanowiąc kadrę wykwalifikowanych pracowników leśnych. Jednocześnie sprawniej wykonując planowe zadania, lepiej niż poprzednio zarabiają.

Staraniem Zarządu Oddziału SITLiD oraz kół przyzakładowych prowadzone jest szkolenie w formie kursów i konsultacji w oparciu o materiały naukowe, nadsyłane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo - Technicznego Inżynierów i Techników LiD z zakresu „techminimum leśniczego". Do organizowania podobnych kursów przystąpiły już koła przy rejonach lasów państwowych w Wałczu, Słupsku, Złotowie, Drawsku, Miastku i Mirosławcu. Przeszkolono tu łącznie 462 leśniczych, podwyższając znacznie ich kwalifikacje zawodowe.

Nie bez znaczenia dla poziomu kadr pracowników leśnictwa pozostaje również fakt zorganizowania w br. przez Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne jednorocznych kursów uprawniających do zdobycia stopnia technika i inżyniera. Zostały już uruchomione punkty konsultacyjne przy oddziale w Szczecinku i przy Technikum Leśnym w Warcinie. Na kurs techników zgłosiło się ponad 70 pracowników leśnych, natomiast na kurs inżynierów leśników przyjęto 17 kandydatów oraz 2 inżynierów drzewiarzy.

Organizując wszelkiego rodzaju szkolenia dla pracowników leśnictwa, Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników pragnie przede wszystkim dać możność podwyższenia kwalifikacji tym wszystkim, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn nie mogli dotychczas zdobyć odpowiedniego wykształcenia, a pracują w zawodzie leśników.

Chodzi o to, aby z tej formy pomocy korzystali ci wszyscy, którzy mają duże doświadczenie praktyczne, a nie mając ukończonej szkoły, nie zdobyli dyplomów lub innych dokumentów, stwierdzających posiadane przez nich kwalifikacje.

(Z. A.)

Przyspieszą remonty samochodów

Załoga TOS SO-28 dla uczczenia 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, w ślad za innymi zakładami naszego województwa podjęła szereg zobowiązań, mających na celu m. in. przyspieszenie remontów samochodów. Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych.

Brygada Zenona Starka wyremontuje do dnia 17. 3. br. 2 samochody ciężarowe ponad plan.

Brygada Jana Kutkowskiego wyremontuje do dnia 17. 3. br. 3 samochody ciężarowe. Podobne zobowiązania podjęła brygada Tadeusza Obiułowicza. Ponadto brygadier Zbigniew Mirosz wyremontuje 4 samochody ciężarowe ponad plan, a Henryk Marciniak 2 samochody osobowe. Brygadzista-elektryk Orzeg uzupełni do dnia 17. 3. br. urządzenie warsztatu elektrotechnicznego. Elektryk Gałązka urządzi akumulatornię.

Tokarze Trzciński i Rychłowski wytoczą dodatkowo 50 szt. cylinderków do tłoków.

Podof. straży Wódczyński zorganizuje 5 punktów przeciwpożarowych.

Blacharz Rebisz do dnia 17. 3. br. doprowadzi do stanu technicznego 1 samochód po awarii. Spawacz Górski wykona 2 gablotki reklam.

Czytajcie prasę partyjną

Za zboże można kupić radio...

NASTAŁY długie, zimowe wieczory. Często po pracy Antoni Kowalczyk siadał bezczynnie w izbie, ćmił papierosa, wertował stare czasopisma, albo dla zabicia nudy szedł w sąsiedztwo do Winklerów.

W jeden z takich wieczorów odwiedził Kowalczyka znajomy.

— Czytaliście Kowalczyk?

— Niby co?

— Ano, o tej sprzedaży zboża na wolnym rynku.

— Nie czytałem, a gdzie to można zobaczyć?

— W sklepie na drzwiach wisi ogłoszenie.

Nazajutrz Kowalczyk radził się Winklera.

— Mam trochę zboża i mógłbym je sprzedać. Słyszałem, że kto sprzeda ponad plan zboże, może otrzymać kupon na kupno butów gumowych, roweru, zegarka, radia. Możebyśmy się tak obaj we wtorek wybrali na targ?

* * *

W MAGAZYNIE zbożowym GS w Sławnie ożywiony ruch. Magazynier przyjął już od chłopów 814 q zboża. Niektórzy z nich proszą o wydanie zlecenia na kupno w sklepie GS-u jakiegoś atrakcyjnego towaru. Od początku akcji, tj. od 26 grudnia ub. roku wydano tu zlecenia na 11 rowerów, 5 zegarków i 4 radioodbiorniki. Oczywiście jest to niepełne zestawienie. Brakuje w nim butów gumowych, materiałów ubraniowych, naczyń kuchennych.

Sam akt sprzedaży zboża nie trwa długo.

— Kwit macie? — zapytuje magazynier.

— Jaki kwit?

— Taki, że nie zalegacie z obowiązkowymi dostawami: „szóstką".

Konieczne jest to sprawdzenie. Może się zdarzyć, że jakiś spekulant będzie chciał oszukać państwo i nieprawnie wziąć pieniądze lub towar. Jak dotychczas, w sławneńskim magazynie fakt taki nie miał miejsca. Zresztą i spekulacja powoli „bierze w łeb". Chłopi wolą nabyć za zboże potrzebny im towar niż czekać na kogoś, kto zapłaci o parę złotych większą sumę.

Pozostaje wypisać jeszcze zlecenie i w magazynie sprawa załatwiona.

Antoni Kowalczyk przepchał się do lady. Wręcza ekspedientowi zlecenie na radioodbiornik. Po kilku minutach nowiutki, starannie opakowany „Pionier" przechodzi w jego ręce.

Okazuje się jednak, że w sklepie był tylko jeden radioodbiornik. Brakowało rowerów na zlecenia. Pozostało jeszcze pięć zegarków i trzy maszyny do szycia.

Czyżby naprawdę nie można było ich już dostać? Nieporozumienie jest tu prawie wykluczone. Wszystkie punkty skupu dostały od PZGS wykaz towarów, które można otrzymać za zboże. Część towarów PZGS posiada jeszcze na składzie, na resztę trzeba poczekać aż przyjdą z WZGS.

Wielkim powodzeniem cieszą się zegarki, rowery, radioodbiorniki, maszyny do szycia. Leżą natomiast prawie nietknięte materiały budowlane.

Bo też trzeba przyznać, nie wielu chłopów wie o nich.

* * *

NIE zastali chłopi w ubiegły wtorek urzędniczki wydającej zlecenia w Lejkowie.

— Pojechała na odprawę do Sławna — informowali pracownicy działu skupu GS.

Felicja Świderska — bo to o niej mowa — w dzień targowy zrobiła sobie „wolne".

Na pewne kłopoty napotyka magazynier GS w Lejkowie. B. pełnomocnik MS Romuald Tyszko nie uznał za konieczne przekazać mu wykazu chłopów zalegających w obowiązkowych dostawach zboża. Jedynym środkiem kontrolnym jest tzw. „szóstka".

* * *

PUSTOSZEJE sławneński rynek. Coraz mniej dostawców zajeżdża do magazynu, luźno zrobiło się w WDT.

Jeden za drugim ciągną do domu chłopskie wozy. Nie jeden gospodarz wiezie nabyty w GS zegarek. Pieczołowicie osłania swego „Pioniera" Antoni Kowalczyk.

(zbjm)

Wyróżniły się kobiety

Niezłe wyniki uzyskała w roku ubiegłym spółdzielnia w Nielepie (pow. Świdwin).

Nienajgorzej wypadła w Nielepie wartość dniówki obrachunkowej. Wynosi ona 4 złote w gotówce, 2 kg żyta, 1 kg pszenicy, 1 kg owsa, jęczmienia i mieszanki zbożowej, 7 dkg cukru, nie licząc słomy, siana, ziemniaków i innej paszy dla przyzagrodowego inwentarza.

Pochwała w tej spółdzielni należy się przede wszystkim kobietom. Wiele spośród nich pracowało z dużym poświęceniem. Tak np. Teresa Olejarczyk, matka 5-ciorga dzieci wypracowała 330 dniówek obrachunkowych, Stanisława Niburska — matka 8-ga dzieci wypracowała około 300 dniówek, zaś posiadająca również kilkoro dzieci Anna Szewczyk wypracowała 315 dniówek. Te kobiety dawały przykład w pracy pozostałym członkom spółdzielni.

Najwyższy dochód uzyskała w r. ub. w spółdzielni Nielep rodzina Jana Niburskiego. Wypracowała ona ogółem 870 dniówek obrachunkowych, otrzymując w rozliczeniu rocznym 35 q żyta, 3500 złotych, 60 kg cukru oraz wystarczające ilości paszy dla przyzagrodowego inwentarza.

Spółdzielnia w Nielepie nie ma już zadłużeń wobec państwa, spółdzielcy w roku ubiegłym pomnożyli swój wspólny majątek o ok. 60 tys. złotych, a w r. b. postanowili przede wszystkim rozwinąć zespołową hodowlę.

(J. P.)

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Porucznik Rakoczego". Seanse godz. 16, 18 i 20.
Rokossowo — „Młoda Gwardia" — „Człowiek bez jutra".
SŁUPSK — „Proces przeciwko miastu".
BIAŁOGARD — „Strój galowy".
SZCZECINEK — „Cyrkowcy".
SŁAWNO — „Niedaleko Warszawy".
WAŁCZ — „Pani Dery".
DARŁOWO — „Wyspa szczęścia".
MIASTKO — „Ditta".
ZŁOTÓW — „Młode serca".
CZŁUCHÓW — „Pomysłowy sprzedawca".
ZŁOCIENIEC — „Burza".
USTKA — „Na barykadach Hamburga".
BYTÓW — „Tajemnica szybu naftowego".
ŚWIDWIN — „Ostatni Mohikanin".
DRAWSKO — „Kalinowy gaj".
CZAPLINEK — „Las" I seria.
KOŁOBRZEG — „Gdzieś w Europie".
JASTROWIE — „Obrońca życia".
POŁCZYN-ZDRÓJ — „Wielka przygoda".

Radio

PROGRAM I

23 luty 1955 r. (środa)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muz. 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.15 Gimnastyka. 6.25 Dla wychowawczyń przedszkoli. 6.30 Kalendarz radiowy. 8.00 Muz. radziecka. 8.40 Muz. 9.00 „Zajmująca botanika". 9.30 Muz. 10.05 Muz. 10.25 Dawne tańce francuskie. 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 „Kolorowe listy" — aud. szkolna. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Błękitna sztafeta". 16.05 Sylwetki kompozytorów. 17.00 „Decyduje świadoma aktywność mas" rozmowa mgr J. Wacławka. 17.15 Radzieckie pieśni i piosenki żołnierskie. 17.50 Muz. rozrywkowa. 18.50 Audycja aktualna. 19.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 20.25 Polskie pieśni ludowe. 20.40 Koncert życzeń. 21.40 „Pierwsza Konna" opow. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego lekcja 34. 22.20 Muz. popularna.

Wzywamy do współzawodnictwa PGR Złotów

Komisja Konkursu Czytelniczego przy zespole PGR Debrzno, w związku z trwaniem Ogólnopolskiego Konkursu Czytelników Wiejskich w Roku 10-lecia, wzywa komisję konkursową oraz cały aktyw kulturalno-oświatowy i aparat inżynieryjno-techniczny zespołu PGR Złotów do współzawodnictwa o uzyskanie odznaki I stopnia a mianowicie:

Pozyskać na stałych czytelników co najmniej 20 pracowników, zwłaszcza fizycznych lub członków ich rodzin nie korzystających dotychczas z biblioteki. Otoczyć ich stałą opieką, pomagać im w doborze książek i wyjaśniać trudniejsze problemy;

zorganizować dwa zespoły czytelnicze i jeden samokształceniowy oraz kierować pracą jednego z nich;

współpracować z biblioteką i świetlicą, poprzez organizowanie propagandy książek, przygotowanie i przeprowadzanie imprez czytelniczych;

podawać do prasy i radiowęzła notatki o rozwoju czytelnictwa i pracy kulturalno-oświatowej w zespole PGR;

zwerbować do uczestnictwa w konkursie spółdzielnie produkcyjne oraz gromady, pomagać im w organizowaniu współzawodnictwa.

Komisja konkursowa przy zespole PGR Debrzno wysuwając powyższe punkty do realizacji — przekonana jest, że komisja PGR — Złotów odpowie na nasze wezwanie do współzawodnictwa.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW posiadających uprawnienia budowlane, na stanowiska inspektorów nadzoru wykonawstwa inwestycyjnego oraz TECHNIKA BUDOWLANEGO do sekcji inwestycji przyjmą od zaraz Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego w Słupsku, ulica Kołłątaja 1. Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godz. od 8 — 16-tej. K—85—0

KOMUNIKAT
dla hodowców jedwabnika morwowego

W sezonie hodowlanym 1955 r. — wszyscy hodowcy jedwabnika, a więc przemysłowi, reprodukcyjni i doświadczalni, którzy podpisali umowy kontraktacyjne z Przedsiębiorstwami Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych otrzymują w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" po 35 kg nawozów mineralnych na każde 10 gram zakontraktowanych jajeczek jedwabnika.

Nawozy przeznaczone są dla zasilenia drzew i krzewów morwowych, eksploatowanych przy hodowli jedwabników.

Wydawanie nawozów dokonywane jest po przedstawieniu w Gminnej Spółdzielni umowy kontraktacyjnej.

K—83—1

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

SZUKAM pokoju sublokatorskiego w Koszalinie lub Słupsku. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. G-50-1

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią na podobne lub mniejsze w Lublinie. Wiadomość: Koszalin, Chrobrego Nr 4 — Nogal. G-52-1

PODZIĘKOWANIE

Dr KORZENIEWSKIEMU za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, dr PAPELBAUM za troskliwą opiekę lekarską oraz pielęgniarce STANISZEWSKIEJ za sumienne wykonywanie swych obowiązków — składa tą drogą serdeczne podziękowanie —

MAŁGORZATA KISS-ORSKA

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawcze: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 493 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 557 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 13 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 266. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-6-24. Nr zamówienia 45.

Z naszych przyjaciół

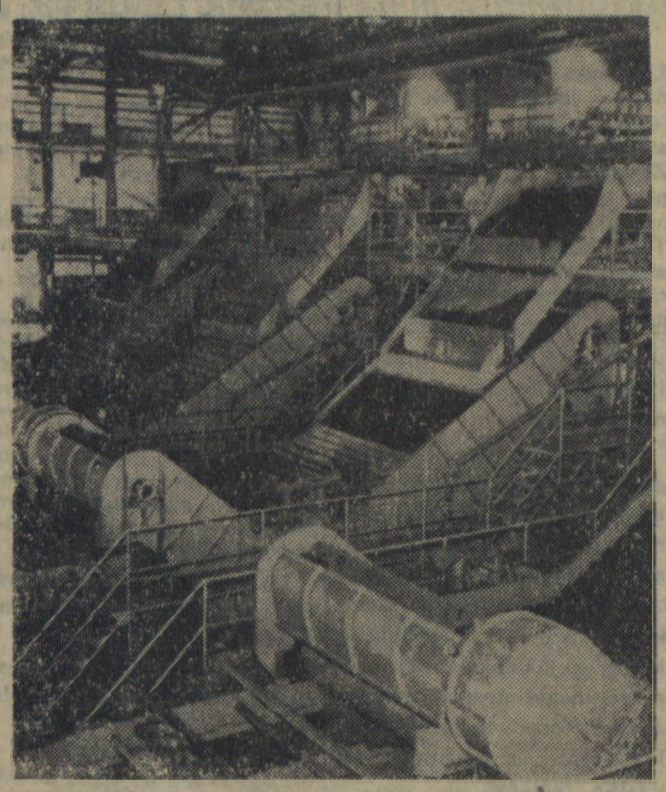

W Komorżanach, w pobliżu miasta Most w Czechosłowacji, znajdują się największe w świecie zakłady przeróbcze węgla brunatnego. Proces przeróbki węgla jest tu całkowicie zmechanizowany.
Na zdjęciu: fragment wnętrza zakładów.

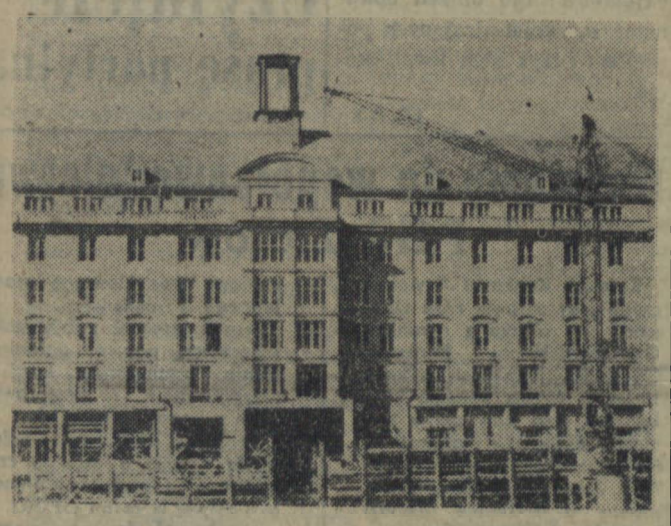

W zniszczonym przez bombowce angielskie i amerykańskie Dreźnie (NRD) rozwija się na szeroką skalę budownictwo.
Na zdjęciu: Rynek Starego Miasta w odbudowie.

Wietnamska Republika Demokratyczna.
Na zdjęciu: ruch uliczny w Hanoi. (FOT — CAF)

Przysłowia chińskie

Mądra pszczoła nie pije ze zwiędłego kwiatu.

•

Kły słoniowe nie rosną w pysku psa.

•

Wiatr lubi wielkie drzewo.

•

Stary człowiek w rodzinie to skarb.

•

Bogacze mają krótką pamięć.

•

Tygrys i jeleń to niedobrana para

•

Ryba widzi przynętę, a haczyka nie dostrzega.

Ocalić jedno życie ludzkie — to więcej niż wybudować siedmiopiętrową pagodę.

•

Miej żal do siebie, a nie do słońca, jeżeli ogród twój nie zakwitł.

•

Nie wspinaj się na drzewo, gdy chcesz złowić rybę.

•

Nie pytaj gościa, czy życzy sobie, żebyś specjalnie dla niego zarżnął kurę.

•

Kto się dwa razy obejrzy, nic przez to nie straci.

•

Uderzyłeś żmiję? Dobij ją, bo odwróci się i ukąsi.

•

Nie mury tworzą miasto, lecz ludzie.

•

Odzież lepsza jest nowa, ale przyjaciele — starzy.

•

Dużo zasiejesz — dużo zbierzesz, zasiejesz mało — mało też zbierzesz.

•

Gdy pijesz wodę — pamiętaj o źródle.

Co jest bliskie „zachodnim ideałom"

Szwajcarska policja znana jest ze swojej operatywności. Potrafi szybko reagować na wypadek, dajmy na to, napadu rabunkowego na bank szwajcarski, czy dom szwajcarskiego obywatela. Prawo własności jest w tym kraju nienaruszalną świętością. Przestępcę, który naruszył to prawo, ścigają z całą bezwzględnością wszystkie organa państwowe — od władz najwyższych do zwykłego policjanta. Zgoła inaczej, jak się okazuje, traktuje się w Szwajcarii sprawę naruszenia nietykalności materialnej i osobistej przedstawicieli obcych państw — państw obozu demokratycznego.

Parę dni temu w Bernie, stolicy Szwajcarii, zdarzył się wypadek rzadko notowany w kronikach dyplomatycznych. Do gmachu poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej włamała się banda faszystów rumuńskich i okupowała budynek. Uzbrojeni w pistolety maszynowe, granaty, siekiery i noże napastnicy zdemolowali lokal chroniony przez międzynarodowe prawo eksterytorialności. Ofiarą napaści stały się osoby korzystające, zgodnie z przyjętymi na całym świecie obyczajami, z prawa nietykalności.

Co robi rząd szwajcarski w odpowiedzi na przejaw niesłychanego bezprawia, który zdarzył się w pobliżu jego siedziby? Odbywa aż dwa nadzwyczajne posiedzenia w ciągu trzech dni. A wreszcie — jak pisze amerykańska agencja „United Press" — „Szwajcarzy z wyraźną niechęcią zdecydowali się na użycie siły przeciwko napastnikom". Policja szwajcarska, mimo wysuniętego przez rumuńskiego charge d'affaires żądania natychmiastowej interwencji, wkracza na teren poselstwa dopiero po kilku godzinach. I to wcale nie w celu aresztowania faszystowskich napastników...

Szczególna powolność, jaką wykazały władze szwajcarskie w interwencji, nie jest przypadkowa. Po stronie napadniętych było co prawda międzynarodowe prawo, mówiące o nietykalności dyplomatycznej przedstawicieli obcych państw. Jednakże napastnicy postępowali z natchnienia według wzoru zalegalizowanego przez Kongres amerykański. Bo znalazł się Amerykanin — przedstawiciel rozgłośni „Wolna Europa", Gordon Fichen. Zjawił się i zaczął namawiać szefa rumuńskiej placówki dyplomatycznej do zdrady ojczyzny. Słowem, nadał prowokacji berneńskiej ciąg dalszy.

W odpowiedzi na ostry protest rządu rumuńskiego i żądanie wydania napastników władze szwajcarskie wyraziły zdziwienie, że można im robić zarzuty z powodu tak „drobnego" incydentu. Brutalny napad na placówkę dyplomatyczną i śmierć jednego z pracowników poselstwa — to zdaniem władz szwajcarskich za mały powód do alarmu. A jak ze sprawą wydania napastników? Nie, na to kraj tak „neutralny", jak Szwajcaria, nie może wyrazić zgody. „Tradycyjnie neutralna Szwajcaria odrzuciła żądanie Rumunii wydania czterech antykomunistów, którzy wtargnęli do poselstwa rumuńskiego i przeszukali dyplomatyczne akta poselstwa" — pisze amerykańska „United Press". A dziennik „New York Herald Tribune", wyrażając uznanie szwajcarom, którzy „odważnie" odrzucili rumuńskie żądanie wydania napastników, podkreśla, że „będą oni sądzeni w sądach szwajcarskich zgodnie z zachodnimi ideałami sprawiedliwości".

To, co zdarzyło się w Bernie, bliskie jest, być może, „ideałom zachodnim". Dalekie jest jednak od powszechnie przyjętego pojęcia praworządności i neutralności.

E. D.

HUMOR

Tak często bywa...

Sport ■ Sport ■ Sport

W Koszalinie powstał Komitet Organizacyjny marszu patrolowego szlakiem zwycięstw Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

Na pierwsze dni marca przypadają główne uroczystości związane z obchodem dziesięciolecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej. Jedną z największych i najbardziej masowych imprez sportowych w tym okresie będzie marsz patrolowy szlakiem zwycięstw Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego. Trasa tego marszu prowadzić będzie z Koszalina do Kołobrzegu.

W dniu 16 lutego w Koszalinie powstał komitet organizacyjny. Powołano do życia cztery sekcje, a mianowicie: organizacyjną, propagandową, gospodarczą i techniczno-sportową.

Honorowym przewodniczącym komitetu organizacyjnego wybrano przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie tow. Grochalskiego.

W najbliższym czasie poszczególne sekcje przystąpią do prac przygotowawczych.

O wejście do II ligi bokserskiej

WARSZAWA. Dwadzieścia drużyn bokserskich, które walczą w czterech grupach terytorialnych, rozegrało w ub. niedzielę dalszych 8 spotkań, które przyniosły następujące wyniki:

grupa I

Włókniarz (Kalisz) — Kolejarz (Darłowo) 18:2

Unia (Grudziądz) — Budowlani (Szczecin) 16:4;

grupa II

Sparta (Ziębice) — Stal (Czechowice) 1[illegible]:7

Sparta (Łódź) — Gwardia (Zielona Góra) 14:6;

grupa III

Stal (Ostrowiec) — Gwardia (Kętrzyn) 18:2

Stal (Świdnik) — Budowlani (Warszawa) 8:12;

grupa IV

Stal (Mielec) — Stal (Płock) 14:6

Włókniarz (Zduńska Wola) — CWKS (Bydgoszcz) 1:19.

W poszczególnych grupach prowadzą: grupa I — Włókniarz (Kalisz), grupa II Sparta (Ziębice), grupa III — Budowlani (Warszawa), grupa IV — CWKS (Bydgoszcz).

Koszykówka

Liga żeńska

WARSZAWA. W dalszym ciągu rozgrywek ligi koszykówki kobiet 20 bm. uzyskano następujące wyniki: Sparta (Stalinogród) — Kolejarz (Poznań) 35:46, Gwardia (Poznań) — AZS AWF (Warszawa) 27:44, Kolejarz (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 46:43, Gwardia (Kraków) — Sparta (Warszawa) 48:43, AZS (Wrocław) — CWKS (Kraków) 52:55 po dogrywce.

W tabeli rozgrywek prowadzi w dalszym ciągu jedyna drużyna bez porażki AZS AWF (Warszawa), 11:0 pkt. przed Kolejarzem (Poznań) 8:3 pkt. i CWKS (Kraków) 8:3 pkt.

Kupon konkursowy

Na najlepszego sportowca Ziemi Koszalińskiej typuję:

1) . . . . . .
2) . . . . . .
3) . . . . . .
4) . . . . . .
5) . . . . . .
6) . . . . . .
7) . . . . . .
8) . . . . . .
9) . . . . . .
10) . . . . . .
. . . . . .

(imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu)

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Przypominamy, że odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach, które zamieszczamy w „Głosie", z adnotacją „Konkurs sportowy".

Lucjan Wolanowski (5)

Cichy front

Wsiądźmy sobie do S-Bahnu czy U-Bahnu i dzięki temu taniemu środkowi komunikacji miejskiej zwiedźmy kilka godnych uwagi placówek zachodniego Berlina. Wysiadamy więc np. na stacji „Podbielski Allee", skąd mamy blisko do domu nr 10 przy Rohlstrasse, gdzie mieści się ekspozytura amerykańskiego wywiadu marynarki wojennej. Możemy portierowi zaproponować, aby poprosił do nas na rozmowę Herr Oskara Stebela, który swe „kwalifikacje" do objęcia tej posady zdobył w hitlerowskim wywiadzie — ale trudno przewidzieć, czy będzie on usposobiony do rozmowy z nami. Dalej — wysiadamy na stacji kolejki podziemnej „Hollendorf Platz" i zaglądamy do garażu przy Bendlerstrasse 14. Garaż ten służy za przykrywkę prawdziwej działalności majora Karla Edmunda Gartenfelda. Podczas minionej wojny spisywał się on doskonale, dokonywując przerzutów hitlerowskich agentów na Wyspy Brytyjskie — obecnie pracuje dla znanego już nam generała Gehlena.

Gdyby ten czy inny adres stracił tymczasem aktualność — będziemy musieli podjechać do stacji kolejki podziemnej „Oskar Helene Heim" i zadzwonić do domu nr 170 przy alei Clay'a, gdzie pułkownik wywiadu USA Conger alias Gartner będzie znał niezawodnie adresy bieżące. W domu tym mieści się bowiem ekspozytura berlińska amerykańskiej „Centralnej Agencji Wywiadowczej" (CIA), która koordynuje działalność różnych grup szpiegowskich i terrorystycznych. Na jej czele stoi — jak wiadomo — mr Allen Dulles, rodzony brat Johna Fostera Dullesa, ministra spraw zagranicznych USA.

Ale przerwijmy nasze zwiedzanie! Przecież ci dwaj panowie, jadący teraz małym samochodem „Volkswagen" przez ulice sektora francuskiego — to właśnie bardzo ważne „osobistości" naszego reportażu. Psssst!!! Cicho, cicho!!! Nie spłoszmy ich tylko, zobaczymy pierwszą potyczkę, wygraną na cichym froncie przez organizację generała Gehlena.

BERLIN, GODZINA 18

Samochód jedzie teraz przez dzielnicę Wedding, wjeżdża na Gerichtstrasse i zatrzymuje się przed domem nr 25. Obaj panowie wysiadają, jeden z nich starannie zamyka drzwiczki na klucz. Nim wejdziemy wraz z nimi — spójrzmy na kalendarz. Jest 3. III. 1953 roku. Dopiero minęła godzina 18. Obaj mężczyźni dzwonią do drzwi opatrzonych metalową tabliczką „Heinz Landvoigt". Otwiera im jakaś młoda kobieta. Usłyszawszy, że chcą mówić z Heinzem Landvoigtem, zaprasza ich do małego pokoju, a sama idzie po męża, młodego, barczystego blondyna.

— Chcielibyśmy z panem przez kwadrans pomówić na osobności — mówi jeden z przybyłych.

— Bardzo proszę. Jesteśmy sami. Czy panowie macie do mnie jakiś interes?

— Można to i tak nazwać. Ale to słowo nie oddaje należycie celu naszej wizyty. Nas sprowadza s p r a w a.

Heinz Landvoigt dopiero teraz przygląda się uważnie swym rozmówcom. Ton, sposób mówienia, przypomina mu czasy, kiedy służył w marynarce wojennej. Ale nie ma teraz czasu na wspomnienia. Dwaj mężczyźni patrzą na niego zimnym, spokojnym spojrzeniem ludzi przyzwyczajonych do rozkazywania. Heinz Landvoigt zdawkowo pyta:

— Czy panom chodzi może o lekarstwa? Niestety, tym się już właściwie nie zajmuję. Te kilkanaście ampułek belgijskiej penicyliny czy amerykańskiej streptomycyny, jakie mam w domu, zostawiłem dla siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)